Nr. 126. We Lwowie Niedziela dnia 1. Czerwca 1879. **Rok XII.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką zagranicę: do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Hassenstein et Vogler; w Wiedniu J. Lob, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 31. maja.

Krakowska korespondencja, zamieszczona we wczorajszym numerze *Dziennika* naszego, zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze stańczykowskiej strony krajowi, któremu ta koterja i tak już wiele moralnej wyrządziła krzywdy. Za hasło siebie bierze: wzmocnić się liczebnie w przyszłej delegacji za jakąbądź cenę — chociażby nawet za cenę wprowadzenia do reprezentacji kraju ludzi, którzy jej nie przyniosą zaszczytu, których samo pojawienie się w delegacji zachwiałoby na zewnątrz powagę polskiego poselstwa w Wiedniu, ale którzy dla koterji tę wielką przedstawiają wartość, że zwiększyliby tylko i tak już znaczną liczbę ślepych jej narzędzi. Snać przeczuwa ona, że zmniejszy się nieco liczebnie ta grupa w delegacji, która — przeważnie z wschodniej części kraju — właściwie do koterji stańczykowskiej nie należy, ale bezmyślnością swoją, brakiem chęci i sił do skutecznej pracy umożliwia wszechwładne rządy stańczyków w delegacji. Przeczuwa, iż wejdą i wejść muszą w znaczniejszej nieco liczbie ludzie bardziej samodzielni, którzy się w arenę wziąć nie pozwolą. Ubytek jaki im z tej strony grozi, starają się z innej uzupełnić — i ztąd takie kandydatury, o jakich wczorajsza korespondencja wspomina.

To też z naszej strony należałoby wziąć za hasło wyborcze: usunąć stańczyków i tych wszystkich, którzy są ich narzędziami, albo o których stanowczo z góry orzec można, że niemi będą. Przypomnijmy sobie tylko działanie tej koterji od jej początków aż po dni dzisiejsze — przypomnijmy jego owoce. Czy słyszał kto o antagonizmie między Lwowem a Krakowem, zanim koterja ta powstała i działać zaczęła? o tym antagonizmie, bezwarunkowo niedorzecznym, nie mającym najmniejszej podstawy, a w skutkach swych wielce szkodliwym? Nie! — dopiero ci panowie kiedy przez patrjotyczną opinję zostali słusznie zaatakowani, chcieli się jak tarczą zasłaniać drogim dla serc polskich grodem Krakusa, wołając: to niechęć do Krakowa — to antagonizm — i póty wołali, póty wmawiali to w jednych i drugich, póty pracowali nad wywołaniem i podsycaniem niechęci, póki istotnie nie zaszczepili pewnej goryczy w serca, przystępne małostkowym niechęciom. Czy słyszał kto kiedy o tego rodzaju patrjotyzmie, który za obowiązek sobie poczytuje, nie krytykować rozumnie, ale wręcz hańbą okrywać wszelkie porozbiorowe walki i usiłowania narodu? o polskości, która się obchodzi bez państwowej myśli polskiej, której nie zawadzają rozbiorowe granice? o moralności, której wykwitem „szlachetna denuncjacja?" Te wszystkie trucizny duchowe dopiero stańczykowska wydała apteczka! Czy był przykład w Polsce, ażeby Polacy dobrowolnie, bez rządowego przymusu zbiegali się do kata ojczyzny z wiernopoddańczym adresem, zachęcani do tego przez organa opinji, mieniące się niezawisłemi? Organ stańczykowskiego serwilizmu pierwszy dał z siebie taki przykład. I daremnie dzisiaj — kiedy rezultat adresu wykazał najdowodniej, iż słuszność była nie po stronie *Czasu*, ale po stronie oburzonych tem równie niedorzecznem jak niecnem jego wystąpieniem — daremnie pokorną robi minę, i zapewnia, że już nigdy więcej tego nie popełni, daremnie naraża się dobrowolnie na zarzut, iż do tych należy, dla których tylko *eventus est magister*: w nawróceniu starego grzesznika nie tak łatwo uwierzyć — a jeżeli się go dzisiaj bierze za słowo, to nie jakoby mu się wierzyło, ale na to tylko, aby co dzisiaj pisze przypomnieć mu w chwili, kiedy stary nałóg znowu go zagna do serwilistycznego ucałowania pańskiej ręki..

Wpływ tej koterji na nasze sprawy krajowe jest stanowczo zgubnym. Jest nim dla tego, że tak szkodliwe sieje ona zasady — że gdzie tylko się wciśnie na arenę czynnego życia politycznego, tam zasady te w czyn chce zamieniać, więc wszelki śmielszy ruch polityczny zabija, jak się właśnie stało w delegacji — że podnosi w kraju waśń i namiętne nieraz spory o tych sprawach, które stoją i stać powinne po nad wszelką dyskusją, bo są dogmatem wiary politycznej Polaka, jedyną podstawą bytu porozbiorowego, jedynym wspólnym całej Polsce programem — że wreszcie tem wszystkiem do najwyższego stopnia deprymująco działa na całe życie publiczne, zniechęca od niego nawet bardzo dzielne umysły, a tem samem przygotowuje sobie teren do tem pewniejszego opanowania wszelkich spraw kraju.

Z tą koterją tedy należy wszędzie zaciętą walkę wyborczą stoczyć, wszędzie jej kandydatom zapory stawiać, wszędzie wystąpić z opozycją chociażby nawet ta opozycja liczebnie była słabą. Niech nas to nie obałamuca, że niektórzy z niej, jeszcze przed kilkunastu laty byli innymi, i te które dziś głoszą, zasady i dążenia stanowczo potępiali. Ta przeszłość może być bardzo szanowną — teraźniejszość, której najbardziej charakterystycznem hasłem: polskość bez Polski — ta teraźniejszość na bezwarunkowe zasługuje potępienie. Niech nas nie obałamuca to, że niektórzy z koterji odznaczają się wiedzą i talentem — i wiedza najrozleglejsza, i talent najbystrzejszy, i rozum najbardziej wyrobiony skruszy się i na wszystkie wiatry rozwieje, jeżeli tak przewrotne a tak nie-polskie przyjmie podstawy. Czyż potrzeba daleko szukać? czyż tak bardzo dawno temu, kiedy jedna z najbardziej sławionych w stańczykowskim obozie inteligencji przekonaną została, iż nie ma najmniejszego pojęcia o przedmiocie, o którym z trójnoga orzeka — iż nie wie nawet tego, co znaleźć łatwo w pierwszym lepszym podręczniku politycznym? Więc powtarzamy — ani owa już niestety niepowrotnie miniona przeszłość, ani błyskotliwe pozory wysokiej inteligencji nie powinne nas olśniewać i obałamucać aż do tego stopnia, byśmy koniecznej zaniechali walki, i bez oporu dopuścili do wiedeńskiego naszego poselstwa widomych przewódzców albo ślepe narzędzia koterji. Oni przyjmują za zasadę: popierać k a ż d e g o, kto im służbę swą zapewnia — chociażby nie miał ani głowy odpowiedniej ani odpowiedniego charakteru. My za zasadę weźmy: usuwać z owej koterji każdego, chociażby miał głowę jak sam Arystoteles, a na jego miejsce postawić głowę równie dobrą, ale zgubnemi doktrynami serwilistycznej polityki nie skrzywioną.

Organ koterji tej chciałby zatrzeć na pozór różnicę, tak bardzo zasadniczą, pomiędzy jej takzwanym programem, a tym, do którego się cały patrjotyczny ogół przyznaje. Zatrzeć — nie w tem znaczeniu, ażeby ona i s t o t n i e znikła, ale żeby oczom ogółu niewidoczną się stała. I dla tego też we wczorajszym numerze z tryumfem woła, że odezwa centralnego komitetu przedwyborczego we Lwowie, toż samo mieści, czego on się domaga — bo mówi o solidarności delegacji z sejmem, i o jej własnej solidarności. Nie chce jednak, aby czytelnik wiedział, jak wielka jest między jednem a drugiem różnica: kiedy *Czas* stawia solidarność jako czarowne słowo, w którem cały program się mieści — odezwa komitetu wskazuje najprzód zadania delegacji, cel do którego ma zmierzać, ogólną zasadę postępowania — a potem mówi o solidarności, potrzebnej na to, a ż e b y delegacja zadania swe spełnić mogła. Tu zatem jest wywieszony pewien sztandar, pewien c e l, któremu solidarność jako środek ma służyć. A jest wielka i bardzo zasadnicza różnica między jednem a drugiem pojmowaniem rzeczy. Niech więc nas i to nie obałamuca, że *Czas* uznaje się zgodnym z odezwą — zgodność ta jest na potrzebę chwili, na użytek przy wyborach wymyślona — a śladu po niej nie zostanie, jeżeli tem zapewnianiem nas uspokoiwszy, koterja znowu znajdzie się w pełnej liczbie na tak ważnem wiedeńskiem stanowisku. Wtedy solidarność znowu się stanie celem i dogmatem, a w praktyce oznaczać ona będzie nie środek ku ułatwieniu delegacji osiągnięcia swych żądań, ale po prostu narzędzie w ręku koterji przeciw wszelkiej możliwej mniejszości. I oto jeden powód więcej, dla czego przy teraźniejszych wyborach przeciwko koterji tej z całą stanowczością wystąpić potrzeba.

Dziennik Poznański porównywując uroczystość złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej z minioną co dopiero uroczystością srebrnego wesela cesarskiej pary austrjackiej — powiada:

„Polacy zostający pod berłem p r u s k i e m nie mogliby w uroczystości złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej w tym samym charakterze i w tej samej uczestniczyć intencji.

„Mają dzisiaj raczej powód p r o s i ć, aniżeli d z i ę k o w a ć.

„Aby uroczystość, jaką monarchja pruska w dniu 11. czerwca święcić będzie, była miejscem i sposobnością do prośby, której stan i potrzeby podległych panowaniu pruskiemu Polaków wymagają, tego nie sądzimy.

„Zdaje się nam zatem, iż uczestniczyć czy to osobiście, czy toż drogą jakiegobądź adresu w uroczystości z dnia 11. czerwca rb. b e z n i e j, byłoby przepomnieniem faktu naszej indywidualności narodowej i jej obecnego położenia.

„Jak zawsze tak i tu mógłby udział Polaków być tylko równoczesnym aktem stwierdzenia obecności ich praw, życzeń i potrzeb.

„Polakom występującym gdziekolwiekbądź i przy jakiejbądź sposobności w charakterze publicznym nie wolno zapominać nigdy o równoczesnym obowiązku stwierdzenia faktu swego c h a r a k t e r u n a r o d o w e g o".

Czynności Wydziału krajowego

za czas od 1go stycznia po koniec marca b. r.

(Ciąg dalszy.)

Uchwalono przedłożyć ponownie Sejmowi zeszłoroczny projekt ustawy drogowej ze zmianami proponowanemi przez komisję drogową. Uchwalono przedłożyć Sejmowi projekt odnowienia koncesji dla obszaru dworskiego w Marjampolu na pobór myta przy przewozie na Dniestrze. Wydziałowi powiatowemu w Żydaczowie polecono wziąć inicjatywę w zawiązaniu spółki wodnej celem regulacji rzeki Świcy. Wezwanie c. k. Namiestnictwa o wyznaczenie subwencji na regulację rzeki Soły powyżej i poniżej mostu rządowego w Oświęcimie załatwiono odmownie. Petycję Wydziału powiatowego w Brodach o wyjednanie uznania drogi z Brodów do Tarnopola, załatwiono odmownie z powodu, iż uchwalona już sieć dróg krajowych przed innemi winna być wybudowaną. Przy rekonstrukcji drogi dawniej powiatowej a obecnie krajowej Smykowiecko-Grzymałowskiej uchwalono zatrzymać w Kołodziejowie dukt dotychczasowy, przyjmując zobowiązanie obszaru dworskiego co do ponoszenia nadwyżki wydatków ztąd wynikłych w myśl § 20 ustawy drogowej. Zarządzono rekonstrukcję drogi krajowej Sandecko-Niedzickiej na obłazach w Jaworsku i połączoną z tem regulację rzeki Dunajca. Na tejże drodze zarządzono również rekonstrukcję obłazu pod Kłodnem. Przyjęto następujące oferty: 1. p. Marcelego Tomżyńskiego na dostawę walca żelaznego dla dróg krajowych; 2 pp. Deskura i Suchodolskiego na dostawę 2800 metrów kamienia dla budowy drogi krajowej z Grzymałowa do Kopyczyniec; 3. p. Konstantego Suchodolskiego na roboty budowlane przy drodze Grzymałów-Kopyczyńce; 4. pp. Grosskopfa i Marguliesa na roboty budowlane przy drogach Brzeżany-Złoczów i Rohatyn Tarnopol; 5. p. Mojżesza Parnassa na roboty budowlane przy drogach Brzeżany-Złoczów i Rohatyn-Tarnopol; 6 p Salamona Vogla na roboty budowlane przy drodze Jarosławsko-Bełzeckiej. Budowę mostu kratowego w Staromieściu przy drodze Rzeszów-Nadbrzezie poruczono przedsiębiorcy p. Ibiańskiemu.

Przyznano następujące subwencje: 1) 3000 zł. w. a. na budowę drogi z Dąbrowy przez Radgoszcz do Radomyśla; 2) 750 złr. w. a. na budowę mostu na Dniestrze pod Starem miastem; 3) 3000 złr. w. a. wydziałowi powiatowemu w Nisku na budowę drogi gminnej z Jeżowego do Rudnika; 4) 2000 złr. w. a. wydziałowi powiatowemu w Lisku na rekonstrukcję drogi powiatowej Lutowiskiej; 5) 2000 złr. w. a. wydziałowi powiatowemu Borszczowskiemu na budowę drogi z Giermakówki do Skały; 6) wydziałowi powiatowemu Sandeckiemu 1300 złr. na drogę Sienna Wojnarowa, 1000 złr. w. a. na drogę Gródek Tropie i 1000 złr. w. a. na drogę Jakóbkowice-Wytrzyska; 7. wydziałowi powiatowemu Bobreckiemu 2000 złr. w. a. na budowę drogi dojazdowej z Chodorowa do stacji kolei tamże; 8) wydziałowi powiatowemu Jarosławskiemu 3500 złr. w. a. na budowę dróg z Przemyśla do Pruchnika, z Ryszkowej Woli do Wysocka, z Jarosławia do Sieniawy, do Kańczugi i ku Krakowcowi, wreszcie na budowę drogi z Chłopczyc do Rokietnicy; 9) wydziałowi powiatowemu Ropczyckiemu 2000 złr. w. a. na drogę Czekaj-Wielopole; 10) wydziałowi powiatowemu Jasielskiemu 2000 złr. w. a. dla dróg Siepietnicko-Swoszowskiej i Szerzyny-Jodłówka; 11) wydziałowi powiatowemu w Tłumaczu 1000 złr. w. a. na budowę drogi z Uścia do Mariampola; 12) wydziałowi powiatowemu w Przemyślu 2000 złr. w. a. na budowę drogi Żurawicko-Rokitnickiej; 13) wydziałowi powiatowemu w Mielcu 2000 złr. w. a. wreszcie wydziałowi powiatowemu Pilznenskiemu 1500 złr. w. a. na budowę drogi z Mielca do Pilzna.

Zamianowano inspektorami: p. Gracjana Januszkiewicza na drodze Jarosławsko-Bełzeckiej; 2) ks. proboszcza Wojciecha Wojnowskiego i p. Wilhelma Habichta na drodze krajowej z Tarnowa do Szczucina w powiecie tarnowskim; 3) pp. Seweryna Kisielewskiego i Adolfa Kukiela na tejże drodze w powiecie Dąbrowskim; czynności pomocnika inżyniera okręgowego w Przemyślu poruczono p. Piotrowi Kopystyńskiemu. Pozwolono pomocnikowi inżyniera okręgowego w Stanisławowie p. Julianowi Lisiewiczowi udzielić tamtejszemu wydziałowi powiatowemu pomocy technicznej.

Załatwiono nadto w dziale spraw drogowych 22 rekursów. (C. d. n.)

Peszt, 29. maja, W sejmie węgierskim ogłoszono sankcjonowaną ustawę dotyczącą zakupna kolei doliny Wagi. Podczas rozprawy nad ustawą o pokryciu nadzwyczajnych wydatków spólnych za rok 1848 wystąpił Aleksander C s a n a d y ze skrajnej lewicy, gwałtownie przeciw s p ó l n e j u g o d z i e. Odrzuca projekt, albowiem nie uznaje żadnych wydatków wypływających z ugody zawartej w roku 1867. Zdaniem jego nie ma jednego posła w Izbie, który po oświadczeniu ostatnich lat dwunastu nie uznawał ugody za k l ę s k ę k r a j u, poniżającą Węgry do rzędu prowincji austrjackiej. A gdyby się kto taki znalazł, to niech sobie tylko odczyta mowy Tiszy z owego czasu, kiedy nie sprzedał był jeszcze swych przekonań aby zostać ministrem. Nie podobna aby prawa strona Izby nie przejrzała dotychczas szkodliwości ugody. Jest ona źródłem całego nieszczęścia Węgier. Przechodzi następnie C s a n a d y do wyprawy Bośniackiej i oświadcza, że nie chce być spólnikiem mordów, rabunków i spustoszeń popełnionych w Bośnji i Hercogowinie.

Prezes Izby przerwał mowcy czyniąc uwagę, że mówi o wypadkach, zatwierdzonych już przez Izbę, i że ceniąc godność stanowiska swego nie powinien uderzać na rzeczy, z któremi zgodziło się ciało ustawodawcze. Izba uchwaliła projekt ustawy bez zmiany.

W końcu posiedzenia odpowiedział Tisza na dawniejszą interpelację H e l f y e g o, dotyczącą konwencji nowobazarskiej. Interpelant zapytywał czy istotnie zawarto konwencję względem zajęcia Nowego Bazaru? Jaka jej treść? I czy rząd zamierza przedłożyć ją Izbie ustawodawczej w myśl art. 12 ustawy z r. 1867? T i s z a obejmując w odpowiedzi swej także motywa interpelacji odrzekł, że Rosja zajęta jest szczerze wykonaniem traktatu berlińskiego. Ze armja rosyjska nie ustąpiła z dniem 3. maja z półwyspu bałkańskiego z tej przyczyny, że niektóre mocarstwa, a w pierwszym rzędzie T u r c j a i A n g l j a różniły się w zdaniu co do wykładu niektórych postanowień traktatu, ale że obecnie wszystkie mocarstwa są tego przekonania, że Rosjanie opuszczą całkiem półwysep z dniem 3. sierpnia br. Na pytanie czyli rząd zamierza wykonać konwencję, odpowiada minister, że skoro konwencja została zawartą, to rzecz naturalna, że w tym celu aby była wykonaną. Zawarto ją właśnie w tym celu, aby okręg nowobazarski zająć w porozumieniu z Turcją, stopniowo, bez potrzeby nowej mobilizacji i wielkich w ogóle wydatków. W końcu oświadcza minister, że nie widzi potrzeby przedkładania Izbie rzeczonej konwencji, albowiem nie należy ona do rzędu t r a k t a t ó w m i ę d z y n a r o d o w y c h, które w myśl ustawy z r. 1867 mają być przedkładane ciału ustawodawczemu. Konwencja ta jest tylko omówieniem szczegółów co do postanowień odjętych traktatem berlińskim. Zresztą będzie ogłoszona w dzienniku urzędowym. To wystarcza aby poznać jej tekst autentyczny.

Sprawy zagraniczne.

Obecny stan sprawy greckiej.

Wiadomy jest przebieg ogólny tej ważnej spuścizny traktatu berlińskiego która wciąż jeszcze dyplomację Europy zajmuje a nawet daje pole do pewnych zawikłań. Gdy różne ludności na Bałkanach za poduszczeniem Rosji lub wprost pod

---

Kronika lwowska.

(Partja taroka i partja bakaratu. Akcja przedwyborcza: wezwanie Ducha św. Masarstwo, liberalizm, slawizm, itp. Ankieta gimnazjalna.)

Czytaliśmy wczoraj różne budujące doniesienia z Krakowa, i to „budujące" nietylko z tego jednego powodu, iż w jednem z nich była mowa o budowie nowego teatru. Budowa ta sama w sobie nie ma nic nadzwyczajnego, skoro chodzi po prostu o gmach, wzniesiony z cegły i innego pospolicie używanego materjału. Nierównie bardziej uwagi godnym wydał mi się pomysł podwawelski, wzniesienia gmachu przyszłości narodowej — z kart; tak bowiem, a nie inaczej tłumaczę sobie kandydatury, o których była mowa we wczorajszej korespondencji *Dziennika*. Obok podolskiej „chałupki na lodzie", którą postawili jak wiadome, dziad-prezes i baba-delegacja, budynek ten karciany zajmie bardzo godne miejsce, a obok tradycyjnej prezydialnej partji taroka, krakowska partja djabełka albo bakaratu będzie miała swoje uprawnienie polityczne. Nie wiem tylko, jak „naród" wyjdzie na tem wszystkiem, zwłaszcza gdy jest to jedyny i wyjątkowy wypadek, ażeby ten, o czyją skórę chodzi, był niemym widzem gry, a nie partnerem.

Dosyć, że wchodzimy w całą pełnię akcji przedwyborczej, na której uczestników oby Duch święty dziś tak łaskawie zstąpić raczył, jak niegdyś na apostołów. Jakkolwiek głos mój w niebie zaledwie może być słyszanym, dzięki piekielnej wrzawie, jaką ks. Podolski rozpoczyna w *Przeglądzie Lwowskim*, ilekroć się odezwę w rzeczach wiary, ośmielam się z tego padołu kronikarskiego zanieść do trzeciej osoby Boskiej gorącą prośbę, ażeby tym razem raczyła zestąpić w postaci mniejszej ilości ognistych języków, zważywszy, iż mogłoby to dać powód do wielkiego bałamuctwa, osobliwie gdy Galicjanie zwykli do każdego języka domagać się zaraz osobnego alfabetu, jak o tem świadczy interpelacja ks. Zaklińskiego, wniesiona w chwili, gdy ministerjum mówiło Radzie państwa: „do niewidzenia!" My tu we Lwowie gotowi jesteśmy zupełnie kontentować się jednym tylko językiem, jakkolwiek nie wszyscy tym samym, podczas gdy bowiem większość używa wyłącznie języka galicyjskiego, jest za placem Franciszkańskim instytucja zwana *„k. k. bürgerliche Schiesstätte,"* która, także wyłącznie, przemawia do ogółu niemieckimi tylko plakatami, biorąc wzór z konsystorza tarnowskiego. Ponieważ atoli tak na ten konsystorz, jak i na *bürgerliche Schiesstätte*, światło Ducha świętego byłoby daremnie wyekspensowanem, więc prosimy o jeden tylko język, ale za to bardzo ognisty, ognistszy jeszcze od tego, jakim profesor Z. przemawiał do swoich wyborców w S. Jednem słowem, prosimy o język ludzki, a nie o ozór wieprzowy, chociażby najlepiej marynowany.

Nawiasem mówiąc — czyli też p. Franciszek (nie Jan) Onderka (nie Underka) nie zechce tym razem pojechać w pomoc szanownemu kandydatowi z wszystkiemi temi zapasami wieprzowiny, którym nietolerancja władz utrudnia odbyt tu we Lwowie? Myśl ta najpierw pod względem komercjalnym wydaje mi się bardzo szczęśliwą, a następnie, wyborcy w S. będą mieli przynajmniej prawo powiedzieć: z jakiego wieprza kiełbasa, takiego też gatunku i poseł — co wkrótce stanie się przysłowiem krajowem, zwłaszcza jeżeli wpływ wędliny na nasze życie konstytucyjne nie przestanie się wzmagać.

Już to w ogóle mam jakieś ponure przeczucia co do rezultatu wyborów z miast i izb handlowo-przemysłowych. Jest złe omen w tem, iż namiestnictwo rozpisało ich termin na trzynastą rocznicę bitwy pod Sadową, i kto wie, czy nowo mianowany hofrat nie wynalazł jakiego tajnego planu, mającego wejść w grę przy tej sposobności? „Inaczej myślący" spoglądają jakoś znacząco i wesoło — nie wiem, czy mają nas już w kieszeni, czy tylko cieszą się z odkrycia istotnie p o d e j r z a n y c h kiełbas u Onderki? Odkrycie to, jakkolwiek jest ponoś dziełem władzy autonomicznej, usprawiedliwia organa władzy bezpieczeństwa z pewnych zarzutów, czynionych im zeszłej jesieni. Być zresztą może, że radość „inaczej myślących" pochodzi ztąd, iż wielmożny Kalasanty, herbu Dobrynos, wystąpił z programem, wypowiadającym najwewnętrzniejsze ich myśli, i serc ich najgorętsze pragnienia. P. Kalasanty woła z zapałem, że czas już wyrzucić na śmiecie „wszystkie świecidełka liberalizmu." „Inaczej myślący" podzielają najzupełniej to zdanie, i gotowi są każdego czasu przyłożyć ręki do wyrzucania na śmiecie takich świecidełek liberalnych, jak system parlamentarny, wolność prasy, zebrań i stowarzyszeń, szanowanie tajemnicy listowej, sądy przysięgłych, nietykalność osoby i pomieszkania, itd. — a nawet w znacznej części wyprzedzili oni już p. Kalasantego i uprzątnęli po cichu niejedno, co szanowny ten obywatel chce dopiero wyrzucać. Woła dalej tenże p. Kalasanty, herbu Dobry Nos (dobry, ale do tabaki, *P. A.*), że czas także, ażebyśmy wszyscy Słowianie stanęli jako jeden Słowianin, tj. ażeby p. Baum, p. Benoe, p. Loewenstein, p. Zucker, p. Piller, p. Plater, p. Müller, p. Starkel, p. Wild, p. Löbl, p. Badeni, p. Tyzenhaus, p. Donhoff, p. Kolischer i p. Richtman, stanęli wszyscy jako jeden — Onderka. W istocie, czas już zarzucić ten zastarzały podział na Polaków, Słowaków, Moskali, Bułgarów itp. „Inaczej myślący" zarzucili go dawno! W wykazach swoich piszą zawsze tylko *spricht deutsch, französisch, und slavisch.*" Statystyka urzędowa zna tylko dwie rubryki dla wszystkich tych szczepów: *Nord-Slaven und Süd Slaven*. W skutek tego, do pomiaru gruntów w Galicji przysyłani bywają urzędnicy, którzy mówią *slavisch* tak pięknie, że ich nikt nie rozumie, ani też oni nikogo. P Kalasanty herby Dobrynos nie robi z tego oczywiście zarzutu ministrowi, ale owszem pochwala w duszy to zrozumienie uczucia wspólności słowiańskiej, leżące w nasyłaniu Wewerków, Woslaczków i Pozjedalów do Galicji. Skończy się na tem, że p. Kalasanty zostanie Regierungsrathem, kawalerem orderu Franciszka Józefa, a przeklęci zwolennicy liberalizmu, którzy znajdują, iż niechajby sobie Niemcy u siebie w domu byli Niemcami, będą siedzieli w kozach, jak dawniej, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum — lecz nie amen.

Zupełnie w duchu p. Kalasantego przemawia także obradująca obecnie ankieta gimnazjalna. Tamten chce wyrzucać za okno „świecidełka liberalne" — ta bierze się do zarodku złego, tj. do nauk przyrodniczych i ścisłych, i uchwaliła już w zasadzie wykluczenie nauki fizyki z niższego gimnazjum. Jeżeli tak dalej pójdzie, skończy się na tem, że w niższem gimnazjum nie będą uczyć niczego, oprócz alwara i katechizmu. Ankieta zapomniała, że niższe gimnazjum jest nietylko przedsionkiem wyższego, ale także między innemi, szkołą przygotowawczą dla chirurgów i farmaceutów, którzy przecież, nim pójdą do szkoły specjalnej, muszą mieć jakieś wyobrażenie o fizyce. Ośmielam się utrzymywać, że nierównie łatwiej obeszliby się bez tak dokładnej znajomości rytuału katolickiego, jaka im udzielaną bywa w trzeciej, jeżeli się nie mylę, lub czwartej klasie gimnazjalnej. Ankieta zapomniała także, że znakomici pedagogowie, przedewszystkiem zaś rodzice, posyłający dzieci do szkoły, domagają się oddawna, ażeby niższe gimnazjum i niższa szkoła realna przestały być zakładami czysto przygotowawczemi, ale ażeby tworzyły jedną szkołę średnią, dającą odpowiedni zapas wiedzy każdemu, co nie może kończyć szkół wyższych, i dopiero z tej szkoły średniej ażeby osobne kursa przygotowawcze stanowiły przejście do uniwersytetu lub politechniki. Ankieta w troskliwości swojej o łacinę i grekę zapomniała także, że już oddawna wykazano, że metoda uczenia tych języków jest wadliwą, i że profesor, któryby nie umiał chłopaka niezbyt tępego i niechętnego nauczyć za dwa lata tyle łaciny, ile jej się teraz uczy w ośmiu latach, nie byłby chyba profesorem, ale czemś, czego przez uszanowanie dla zawodu nauczycielskiego bliżej określać nie chcę. Z pomiędzy stu uczniów, wchodzących do pierwszej klasy, zaledwie połowa dostaje się do piątej — otóż według uchwał ankiety, druga połowa miałaby kontentować się całe życie ogromnie rozległą znajomością katechizmu, jako też dość słabą deklinacyj i konjugacyj greckich i łacińskich. Rzecz naturalna, że tym sposobem wychowałaby się generacja w duchu p. Kalasantego herbu Dobry Nos, i tych wszystkich panów, którzy w walce z p. Hausnerem tak mocno zawstydzili Ezopa — bo ten utrzymywał tylko, że żywy osieł trącił raz konającego lwa, a nie wiedział, że czasem zdechłe osły ż y w e g o lwa kopać potrafią. Wychowałaby się generacja w ogóle „inaczej myśląca," spoglądająca z bogobojną podejrzliwością na telefony i fonografy, i grupująca się wieczorami, po nieszporach, dokoła stolików pukających. Jest atoli nadzieja, że prace ankiety znajdą zasłużony wieczny odpoczynek w aktach, i że skończy się na złych chęciach w tym wypadku.

Jan Lam.

jej komendą szywały się przeciw Turcji, Grecja dawała również ucho różnym moskiewskim podszeptom, ale mocarstwa Zachodu, a podobno przedewszystkiem Anglja, odwodziły ją od wszelkiej czynnej akcji. Mocarstwa te radziły jej wtedy ażeby zachowała się spokojnie, a Europa będzie umiała ocenić to postępowanie i przy układach po wojnie uwzględni jak należy jej słuszne żądania. Grecja była spokojną, czekała i doczekała się kongresu berlińskiego.

Na kongresie mocarstwa Zachodu, nie wszystkie przypomniały sobie o swych obietnicach, i zdaje się nawet, że właśnie Anglja najmniej je sobie przypomniała. Prawa Grecji znalazły tylko jednego szczerego orędownika na kongresie, a tym był pełnomocnik Francji, p. Waddington. Dopiero na jego usilne żądania powstał art. 24. traktatu berlińskiego. Gdy więc — jak to się doskonale pojmuje — Grecja bardzo skwapliwie żądała urzeczywistnienia postanowień tego artykułu, to jest, ażeby przyszło do regulacji granic grecko-tureckich, rzecz prosta na korzyść Grecji, nic naturalniejszego, jak to, że ze strony Francji doznawała w tym względzie i wciąż doznaje przychylnego poparcia. Francja protegując Grecję raz dlatego, że ją zalicza do swoich naturalnych klientów, a powtóre i dlatego, że na kongresie berlińskim wyraźnie w jej obronie wystąpiła. Przechodzenie do porządku nad art. 24. traktatu berlińskiego, spowodowanym głównie na usilne żądania Francji, jest to niejako ubliżenie temu mocarstwu, przeciw czemu dyplomacja francuska ma prawo i obowiązek oddziaływać.

W skutek tego powstają od czasu do czasu akta dyplomatyczne francuskie w sprawie greckiej, a to tem energiczniejsze, im więcej inne mocarstwa o tej sprawie zapominają. Ostatniemi dniami rzecz doszła do tego, że sprawa ta znacznie nawet zaważyła na harmonji stosunków pomiędzy Anglją a Francją, a oprócz tego i ze strony Niemiec nie brak było pobudzających głosów cierpko przemawiających Francji z tegoż właśnie powodu.

Jednocześnie zaś, w Grecji, widząc, jak się biednie rozbiły rokowania z pełnomocnikami Turcji, to jest owe sławne negocjacje w Prewese; widząc, jak większa część mocarstw obojętnie sprawę grecką traktuje, posunięto się do awantur zbrojnych. Wycieczka woluntarjuszów brała na się wprawdzie charakter prywatny, ale nie trudno było dojrzeć, że się w niej łączył także charakter co najmniej półurzędowy. Już nawet same uniformy i broń pomiędzy jeńcami przez wojska tureckie, dowodzą że zbrojownie i magazyny rządowe były dla woluntarjuszów bardzo szczodre.

Naturalnie, że zbrojne to zawichrzenie zaraz, jak powstało upadło. Ale za to usiłowania Francji w sprawie greckiej zaczynają nareszcie osiągać skutek, w tem szczególniej, że Anglja, która dotąd najwięcej była dla przewlekania, pierwsza do nowego układu z Francją w tej sprawie przystąpiła. Fakt ten, dla tej szczególnej, ze względu na to, że jest pierwszą ważniejszą manifestacją łagodzenia między Anglją a Francją trudności, można uważać w sprawie greckiej jako stanowczo rozstrzygający sprawę się rozwiązania według ogólnych przynajmniej zarysów podanych przez dyplomację francuską.

W tym sensie pojawiają się też zgodne z różnych stron wiadomości. Z jednej strony bowiem, utrzymują, że Włochy miały zaproponować mocarstwom załatwienie sprawy greckiej drogą dyplomatycznego kompromisu, na podstawie, ażeby rzeki Salambria i Arta stanowiły grecko-turecką granicę. Janina tym sposobem pozostałaby przy Turcji. Ta wiadomość wypływa ze źródeł półurzędowych wiedeńskich. Z drugiej zaś strony *Times* się dowiaduje, że mocarstwa istotnie przychodzą do porozumienia w sprawie greckiej, że kompromis międzypaństwowy rzeczywiście przychodzi do skutku. Według tego kompromisu, rządy Turcji i Grecji mają być zaproszone do ustanowienia nowej komisji, którąby porozumienie sami spowodowała. „Jeśli ta nowa próba — dodaje *Times* — znów się nie powiedzie, reprezentanci mocarstw traktatowych mają otrzymać instrukcje do pośredniczenia, tylko, że nie zbiorowo ale z osobna. Ten bowiem sposób jest najwięcej odpowiedni uszanowaniu godności Turcji a zarazem najskuteczniejszy, nawet pod względem presji moralnej."

Rosja.

Odebrane dziś *Nowoje Wremia* donosi o losie hr. Koskülla. Po dwunastodniowych poszukiwaniach udało się nareszcie policji d. 28. bm. tj. w przeszłą sobotę znaleźć go wiszącego na drzewie o pół mili po za rogatką peterhofską, niedaleko Czesmeńskiego domu schronienia dla starych żołnierzy, w pobliżu szosy, wiodącej z Petersburga do letniej rezydencji carskiej w Peterhofie. Na trupie nie było ani paltotu letniego, ani żakieta, w których według zeznań kamerdynera i innej służby domowej, hrabia, udając się do siostry pani baronowej de Lücken, wyszedł był o godzinie 5-tej po południu dnia 12. bm. po raz ostatni z mieszkania swojego i zniknął. Trup był n i e c o nadpsuty. *Nowoje Wremia* powiada, że według świadectwa lekarzy, hrabia sam sobie śmierć zadał w przystępie melancholji, w jaką niby to popadł po zgonie matki, zmarłej przed czterma miesiącami, i że lekkie oznaki tej melancholji dawały się już postrzegać w Paryżu, dokąd hrabia jeździł dla widzenia się z bratem swym, posłem przy dworze brazylijskim, który przyjechał był także do Paryża z powodu śmierci matki — a potem toż samo pismo dodaje:

„Pomimo tych wszystkich danych o melancholji, nie sposób jednak utrzymywać, ażeby u hrabiego, wychodzącego z domu po raz ostatni, dawały się postrzegać jakiekolwiek oznaki, iż postanowił był kres życiu swojemu położyć."

I istotnie, cała ta historja z melancholją chyba na śmiech jest wymyśloną. Wisielec hrabia liczył lat 45, matkę miał zgrzybiałą, tak że z myślą o zgonie jej oddawna mógł się oswoić. Jakim więc sposobem raptem wpadł w melancholję, a jednak oznak tej melancholji nikt po nim nie widział, ani w dniu, w którym zniknął, ani na kilka dni przedtem? Dalej, jakim cudem się stało, że dopiero we dwanaście dni po zniknięciu dostrzeżono trupa wiszącego, i to w miejscu tak uczęszczanem, jak szosa peterhofska, szczególnie w porze wiosennej, gdy z powodu wilegiatury ogromny ruch powozowy i pieszy na niej panuje? I to nareszcie, jakim sposobem trup był tylko n i e c o nadpsuty? Na dwunasty dzień po zgonie trup jest już bardzo nadpsuty. A zatem gdzież przepadał hrabia przez kilka dni, zanim się obwiesił? Cała więc ta historja pozostaje bardzo zagadkową. Nie lubiąc wdawać się w śmiałe domysły, nie twierdzimy, że śmierć hrabiego pozostaje w związku z obecnym stanem Rosji, że komitet rewolucyjny kazał go sprzątnąć, lecz że hrabia sam siebie nie mógł i nie miał przyczyny zabijać, to aż nadto widoczne.

Zmarły był czas niejaki według dziennika *Nowoje W.*, wicedyrektorem departementu spraw wyznaniowych przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a następnie był takimże wice-dyrektorem w królestwie Polskiem. „Był oszczędny, można nawet powiedzieć, skąpy, dodaje *Nowoje Wremia*, i właśnie miał bratowej swej, baronowej de Lücken i córce jej a swej bratanicy, hrabiance Koskull, wypłacić 70.000 rubli, przypadających im z działu po matce (baronowa de Lücken, z domu księżniczka Szczerbatowa, po utracie męża pierwszego, którym był jeden z trzech Koskullów, wyszła za granicą po raz który za mąż, za barona Lücken). *Nowoje Wremia* przytaczając tę okoliczność, chce widocznie tym sposobem wzbudzić w czytelniku podejrzenie, jakoby i żal po tych 70.000 rublach przyczynił się nie mało do samobójstwa, ale i to nie wytrzyma krytyki. Zmarły był człowiekiem bardzo majętnym. „Nie mówiąc już nic o znacznym majątku, kończy *Nowoje Wremia*, już same jego sprzęty i srebra domowe przedstawiają bardzo znaczną kwotę". Jakimże więc sposobem człowiek tak majętny, a do tego kawaler, mógł się obwiesić z żalu po 70.000 wcale do niego nie należących?

Rząd carski wymyślił i wydał jedno jeszcze bardzo ważne według zdania swego rozporządzenie, a mianowicie, k a z a n o w s z y s t k i m u c z n i o m g i m n a z j a l n y m z d e j m o w a ć n a p r z y s z ł o ś ć c z a p k ę p r z e d j e n e r a ł a m i! Ma to się niby znakomicie przyczynić do zwalczenia rewolucji przez wdrożenie młodzieży do szanowania dygnitarzy carskich.

Moskowskija Wiedomosti w artykule bezimiennym, pod tytułem *Głos Rosjanina*, w następujący sposób mówią o teraźniejszym stanie Rosji:

„Na jaką bądź spojrzymy gałęź społeczeństwa naszego, wszędzie natrafimy na fałsz, sprzedajność, szukanie zysku *per fas et nefas*. Rzućmy n. p. okiem na prasę: czem są przepełnione nasze dzienniki i czasopisma? Albo wymyślaniem wzajemnem na siebie, dochodzącem do tonu ulicznych, prostackich łajań, albo krytyką niesumienną, stronną, przekupioną, i zabijającą autorów, albo zamachami na świętość domowego ogniska, podkopywaniem instytucji rodziny, wywlekaniem na potwarz publiczną prywatnych tajemnic domowych, albo wreszcie naigrawaniem się bluźnierczem z tajemnic i obrzędów religijnych, cudzych i własnych, tudzież fałszowaniem cudzej i własnej historji. Zamiast satyry sumiennej, która poprawia obyczaje i wykorzenia wady, część literacka czasopism zajmuje się wyłącznie lubieżnemi obrazkami, skandalami, i paszkwilami na osoby znane i szacunku godne.

Spojrzmy na sądy: zbrodniarzy, którzy sami się przyznają do grubych złodziejstw lub nawet morderstw, sąd uniewinnia. Zastępy adwokatów gotowe są do obrony każdej sprawy, choćby najmniej sumiennej i słusznej, byle tylko z góry zapłacono grubo. Sędziowie do takiego stopnia dają się porywać „litością nad uciemiężonymi", że wiedzą już naprzód kogo uniewinnić, bez żadnego względu na potępiające zeznania świadków, lub unieważniają własnoręczne podpisy na dokumentach, dla tego tylko, że użyto do nich błękitnego a nie czarnego atramentu... A jakież wykwintne śniadania sędziowie spożywają częstokroć przed sesją, kosztem oczywiście protegowanych klientów!... Idźmy dalej, co to są ziemstwa nasze? co tam spostrzegać się daje? Oto dążność do urządzenia interesów własnych i zapewnienia karjery krewniakom, chęć utworzenia z tej instytucji *status in statu*, zwiększenia do *nec plus* pensji urzędników wyższych, trzymając jednocześnie niższych, t. j. właściwych pracowników, w niedostatku i zależności. Ztąd oczywiście wypływa, że podatki rosną; ci, którzy je opłacają, ubożeją i jęczą, panowie zaś urzędnicy ziemscy pobierają takie pensje, o jakich ministrowie na zachodzie Europy ledwie że śmią marzyć. A oświata krajowa, ten kamień węgielny dobrobytu i moralności, w jakimże jest stanie? Tak zwana „inteligencja" wychowuje dzieci „po europejsku", to jest małpując wszystko złe europejskie, a pomijając wszystko lepsze. Dziecko kilkoletnie deklamuje francuskie, niemieckie i angielskie wiersze, a pacierza nie umie, wyrostek czyta Darwina i Renana, rozstrzyga ex cathedra o kwestjach socjalnych, naśmiewa się z przesądów, a o moralności, o zasadach religji i honoru nawet pojęcia najmniejszego nie ma. Klasy niższe zmuszone są do oddawania dzieci do szkół, których nauczycielami są wyznawcy nauk pozytywnych, o ile głupi o tyle szkodliwi. Nie lepiej też jest z życiem rodzinnem. Każda młoda mężatka uważa sobie za obowiązek koniecznie mieć „przyjaciela"... mąż jej nie potrzebny, dzieci, rodzina — ciężarem. Mąż ze swojej strony skandalizuje się publicznie z emancypantkami, tracąc na nie tysiące, choćby i nie swoje. Chłopcy, skoro tylko przelezą do wyższych klas gimnazjalnych, uważają swych ojców za przeżytych idołęgów i szydzą z nich głośno. Dziewczęta 15 i 16-letnie, szukają „niezależnego bytu", uczęszczają na anatomię i zgłębiają nauki przyrodzone. O czem dawniej strzeżono się wspomnieć przy pannie, o tem ona gotowa mieć publiczny wykład jako specjalistka „tych rzeczy". Obce są dla niej, wstrętne i śmieszne cele przeznaczone jej przez Stwórcę, pożąda tylko jednego: równych praw z mężczyzną, nie mogąc zdać sobie rachunku, co mianowicie te prawa zawierać w sobie mają.... I tak wszędzie i wszędzie.... A takiego stanu społeczeństwa ukazami i przepisami wojennemi zwalczyć nie podobna. Trzeba reform a przedewszystkiem trzeba wychowania na zasadach religji i moralności. Wychowanie takie przerobi może pokolenie przyszłe, teraźniejszych zaś nic i nikt nie przerobi — te są zgubione i muszą brnąć dalej, pomimo sądów wojennych i wszelkich innych środków represyjnych".

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wszystkich gubernij określający środki mające się przedsięwziąć w celu zapobieżenia pożarom. Okólnik zwraca główną uwagę na pożary po wsiach, z czego widać, że jeśli nie więcej, to przynajmniej tak samo jak miasta, palą się wsie na prowincjach, tylko, że o tych ostatnich pożarach gazetom pisać nie wolno.

Gubernialne miasto Perm o mało nie zostało obrócone w perzynę tak samo jak Irbit, Uralsk i Orenburg. Pięć dni z rzędu starano się je podpalać, ale za każdym razem udało się policji szczęśliwie jakoś powstrzymać rozszerzenie ognia. *Goniec urzędowy* ogłasza następującą depeszę telegraficzną gubernatora miejscowego:

„Perm 25. maja. Po pożarze w nocy z 20. na 21, którego ofiarą padło około 30 domów po największej części drewnianych, nazajutrz tj. dnia 21., zapaliły się jednocześnie w rozmaitych miejscach dwa niezamieszkałe budynki, lecz ogień został natychmiast zgaszony. W nocy na 22. spaliła się szopa z sianem, lecz zapobieżono rozszerzeniu się dalszemu ognia. Dnia 23. maja o godzinie pierwszej, podczas silnego wiatru wybuchł pożar na końcu przedmieścia; wiatr wiał na miasto i spaliły się 4 domy; o godzinie 4. popołudniu dnia tegoż próbowano znowu podpalić, lecz ogień został wkrótce ugaszony, a o godzinie 5-tej jeszcze raz znowu (tym razem nad brzegiem rzeki podpalono dom pusty), ale ogień także został natychmiast zgaszonym. Dnia tegoż był jeszcze czwarty pożar, ale ten przez nieostrożność; zapaliła się chata na przedmieściu, ogień ugaszono. — Dnia 24. znów pożar — ale także przez nieostrożność; spalił się skład drzewa. Tym sposobem wszystkie pożary, z wyjątkiem pierwszego, były w czas dostrzeżone, ugaszone i nie pociągnęły za sobą skutków strasznych. Przedsięwzięto środki do wzmocnienia policji. Aresztowano kilka osób podejrzanych o podpalanie. W skutek przedsięwzięcia wszelkich możebnych środków niedopuszczenia pożarów, panika pomiędzy mieszkańcami Permu poczyna ucichać".

Inny komunikat rządowy ogłasza, że w Ekaterynburgu zostały już przeprowadzone środki antipożarowe, a zatem publiczność może się już nie trwożyć o to miasto ważne.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Izraelici, ich religia, obyczaje i zwyczaje, skreślił ks. Feliks Rożański, dyrektor królewskiej biblioteki w Eskoriału. We Lwowie w komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 1879. w 2-tomach.

Umiejętne badania nad historją żydowską chlubnie rozpoczęte przez Josta i Geigera poprowadzili dalej Wald, Seppling, Hundert i Grätz dopomagając w swoich dziełach całokształt dziejów hebrejskich. Atoli dopiero monografie i wydawnictwa rzeczy hebrejskich, a przedewszystkiem najnowsze badania Orientologów sprawiły, że historjografia żydowska przejęła się nowszą metodą. Zasługa rozpoznania dziejów żydowskich należy przedewszystkiem Niemcom, którzy pierwsi oczyścili niwę ojczystej historji, zdrowe zaś rozumowania zasiali na nie Francuzi i Anglicy. — Pomijając nieudolną kompilację Czackiego spotykamy się z nowszą literaturą po raz pierwszy z dziełem, któreby traktowało o Izraelitach w ogóle na podstawie źródeł, czerpanych z pierwszej ręki. Już z tego względu zasługuje książka ks. Rożańskiego na odszczególnienie. W naszych czasach uderza nas i ta okoliczność, że autor tego dzieła, ksiądz, żywiąc niekłamaną sympatję do tego uciskanego narodu, poświęca owoc swojej długoletniej pracy Żydom—Polakom, swoim „współrodakom." Oto jak do nich sam przemawia: „O Izraelu, rodaku i współziomku mój! to co tu przemawiam za tobą, znajduje się w tysiącach tysięcy serc polskich — wierzaj mi więc, że się staniesz moim i ich współobywatelem — lecz nie myśl abyś do tego przyszedł bez twego współdziałania. Zostań Polakiem, duszą i ciałem, składając się w ziemi, na której się urodziłeś w sposób cierpieniach i wywyższeniach; ciesz się i niesprawiedliwościach, ucz się myśleć, mówić i działać po polsku, nie twórz narodu w narodzie! Tym sposobem odepchniesz przesądy, gościnnego Polaka bratem, wzbudzisz w duszy jego do siebie zaufanie i miłość! Prześladowano cię Izraelu w innych krajach daleko więcej, aniżeli w Polsce, nie możesz więc do Polski mieć największego żalu. Nie religja twoja, ale twoje zwyczaje, przesądy i język cię prześladowały i prześladują." Owoż zbadaniem tej wiary, obyczajów, ceremonij, w ogóle tych przestarzałych form, czem się do niedawna Żydzi, jak chińskim murem od oświaty i postępu odgraniczyli, zajmuje się przedewszystkiem autor w niniejszem dziele. Przeplatana tu i owdzie historja polityczna Hebrejczyków nie odpowiada wymaganiom nowszej krytyki historycznej autor skupił całą swoją uwagę na wewnętrzne dzieje i oświatę Izraela. W tomie pierwszym rozwija więc całą hierarchię żydowską, opisuje świątynie, sprzęty i ceremonie kultu izraelskiego obowiązki, dochody i ubiory duchowieństwa, i ta część jest bardzo specjalnie opracowana; przechodzi potem ofiary oczyszczenia i święta żydowskie i kończy na krótkiej historji sędziów i królów hebrejskich. Tom drugi zajmuje się nauką moralną, obyczajami i zwyczajami Izraelitów, podnosimy tu najciekawsze rozdziały o małżeństwie i rozwodach, o wychowaniu, zabawach i pogrzebach u żydów. Jakkolwiek znamy dobrze religję i obyczaje żydowskie, to przyznajemy przecież, żeśmy się wiele nowych rzeczy w tym względzie dowiedzieli, a znane odświeżyli w pamięci. Gruntowne i szczegółowe wiadomości, czerpane przeważnie z biblii i talmudu, zebrał autor w jedną całość i ubrał prawdziwie w klasyczną formę. A musimy tu podnieść na pochwałę autora, który już długi czas bawi między Hiszpanami, że włada ojczystym językiem ale takim, jakiego używali Śniadeccy i Osińscy. Z całą sumiennością możemy polecić dzieło ks. Rożańskiego tym, którzyby chcieli głębiej wglądnąć w wewnętrzny świat żydów a szczególnie samym współwyznawcom. Gdyby się na takich książkach kształciła młodzież żydowska, ręczę, żeby przedział, jaki jeszcze istnieje między Żydami a Polakami, zatarł się już w przyszłem pokoleniu.

KRONIKA.

Lwów dnia 31. maja.

Do Wyborców m. Lwowa!

Komitet centralny przedwyborczy, utworzony dla przeprowadzenia wyborów powszechnych do Rady państwa, zwołał zjazd delegatów, na który wyborcy miasta Lwowa trzech mężów zaufania wysłać mają.

Dla wyboru tych trzech delegatów na zjazd ogólny z całej wschodniej Galicji i dla wyboru komitetu przedwyborczego dla samego miasta Lwowa, zapraszamy szanownych wyborców na zgromadzenie, które się odbędzie w sali ratuszowej w poniedziałek dnia 2go czerwca r. b. o godzinie 4. po południu.

We Lwowie 30. maja 1879.

Wacław Dąbrowski. Jan Dobrzański. Karol Groman. Teodor Kulczycki. Dr. Bernard Löwenstein. Dr. Marceli Madejski. Dr. W. Opolski. Feliks Piątkowski. Tadeusz Romanowicz. Edward Simon. Jan Wieczyński. Dr. Filip Zuker.

Na zielone święta ustaliła się pyszna pogoda. Jedna partja Lwowian udaje się do Wieliczki, inni wyjeżdżają w śpiewnem usposobieniu do Stanisławowa. Ci którzy zostaną na lwowskim bruku, skąpo zraszanym przez organa magistratu, udadzą się tłumnie w zamiejskie cieniste ustronia, w które Lwów tak obfituje. Szlachetny cel festynu „Gwiazdy" zwabi jutro bez wątpienia liczne zastępy na niesłusznie zaniedbywaną Górę zamkową. Zabawy świąteczne mógłby popsuć chyba kapryśny deszcz, prześladujący zawzięcie festynowe stroje dorodnych Lwowianek. Lecz o ileż w tym względzie nasze nieba łaskawsze w porównaniu z klasycznym błękitem Włoch, gdzie w Reggio pada deszcz z popiołem, a w Messinie z czarnym piaskiem i kamykami?

Festyn „Gwiazdy." Na dochód funduszów inwalidów, wdów i sierót i funduszu szpitalnego Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda," odbędzie się w niedzielę dnia 1. czerwca na Górze Zamkowej festyn ludowy, połączony z bogato uposażoną loterją fantową. Dwie muzyki wojskowe pułku Ringelsheim i hr. Gondrecourt pod osobistem przewodnictwem swych kapelmistrzów naprzemian przygrywać będą najulubieńsze utwory muzyczne. O godzinie 6tej wieczór rozpoczną się rozmaite rozrywki. — O zmierzchu dnia będą spalone ognie sztuczne i bengalskie. — W razie niepogody festyn odbędzie się w poniedziałek dnia 2. czerwca.

Z armji. Pułkownik Zygmunt z Oleksowa G n i e w o s z, komendant 13 pułku ułanów, przeszedł w stan spoczynku i otrzymał charakter jenerał-majora ad honores z uwolnieniem od taksy. — Major Jan M a t ł a c h o w s k i, z 55 pułku piechoty, przeszedł także jako inwalida w stan spoczynku.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował Karola Michalke, sierżanta rachunkowego w 13 pułku piechoty, kancelistą w sądzie powiatowym w Głogowie.

Przeniesienie. Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficjała pocztowego Karola Mieszkiewicza ze Lwowa do Jarosławia i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

W Kasynie mieszczańskiem odbędzie się z powodu 4ej rocznicy założenia kamienia węgielnego 3. czerwca o godz. 8 wieczorem przedstawienie amatorskie. Program: „Ciężka próba" komedja w 1 akcie, przełożona z francuskiego przez Juljana Miłkowskiego. „Pośredniczka" komedyjka w 2 odsłonach J. Korzeniowskiego. „Recepta na świekry" komedja w 1 akcie z niemieckiego, tłumaczona przez W. Tomaszewicza. Oryginał hiszpański, Don Manuela Juana Diana. Wstęp jak zwykle.

Z kroniki policyjnej. Dwaj wyrobnicy zajęci na podwórzu domu l. 69 przy ulicy Stryjskiej, wszczęli onegdaj przed południem między sobą kłótnię, w której jeden drugiego chwycił za barki i chciał go obalić na ziemię; zaatakowany mając w ręku nożyk, którym krajał chleb, wbił przeciwnikowi swemu nóż w lewą nogę powyżej kolana; rannego odesłano do szpitala, przeciwnik jego zaś uciekł. Przed dwoma przeszło tygodniami skradziono pani K. właścicielce domu przy ulicy Dominikańskiej, z mieszkania książeczkę tutejszej kasy oszczędności na 137 gold.; zanim kradzież spostrzeżono, już pieniądze wyjęto z kasy; poszukiwania policyjne nie wykryły dotychczas sprawcy; onegdaj otrzymała poszkodowana pocztą 100 gld. od niewiadomej osoby, która przyznając się do kradzieży, przyrzekła zwrócić resztę pieniędzy później.

Teatr. Dziś w sobotę po cenach zniżonych „Mieszczanie i kmiotki," komedja ze śpiewkami i tańcami w 3 aktach Fr. Kajzera, przekład B. Gwozdeckiego.

* Jutro „Kapelusz słomkowy," komedja z francuskiego.

Józefówka 26. maja. W powiecie Skałackim uwijają się ajenci, i nakłaniają włościan złotemi obietnicami do emigracji za kordon. Cel osiągają częściowo: z Hałuszczyniec przeniosło się już 7 rodzin i to nie włościan chałupników, ale gospodarzy, którzy własne pole tymczasem wydzierżawili; z Romanowego Sioła emigrują również i prawdopodobnie z innych włości. I tak uskarżamy się na brak rąk, a mamy w dodatku zbyteczną propagandę, która ten brak zwiększy; poczuwam się więc do obowiązku zwrócenia uwagi na fakt nie nazbyt pocieszający.

Ziemia Wielkopolska. *Kurjer Pozn.* oblicza, że już w końcu r. 1877 mieli Niemcy i żydzi o 581,421 morgów więcej ziemi Wielkopolskiej, niż Polacy tu od wieków osiedli. W r. 1878 przeszło w obce ręce znów 37.756 morgów, tak, że obcy mieli o 619,177 morgów więcej niżeli my. Tutaj dodajmy, że z 6,214 772 morg., bo z tylu składa się W. Ks. Poznańskie, tylko 2,488,209 morg. jeszcze posiadamy. W r. 1879, a więc przez ostatnie 5 miesięcy utraciliśmy dalszych 11,663 morgów. Otóż *Kurjer Pozn.* bardzo smutnie tak dalej pisze: „Jeżeli ziemie i posiadłości, któreśmy odziedziczyli po przodkach, na przyszłość w tej samej mierze z pod nóg nam się będą usuwać, jak w ostatnich latach, a mianowicie w nieszczęsnym roku 1878, to ziemie te jeszcze tylko 70 lat będą naszemi, a po upływie tego czasu utracimy ostatnią skibę polskiej ziemicy. Otóż wobec takich widoków ciemnych i smutnych powinniśmy szczerze pomyśleć o przyszłości, jaka nas czeka, gdy z dziedziców staniemy się najemnikami, popychadłami we własnej ziemi Wielkopolskiej. Jest to smutna prawda, smutna przyszłość, ale też dla tego nie należy nam się łudzić, że to jakoś będzie, tylko wobec prądów nieprzyjaźnych i chęci zalewu, jakim obcy chcą nas pochłonąć, przynajmniej resztek ratować nam należy, gdyśmy już tyle utracili."

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z 29. maja).

Przewodniczący prezydent p. A. J a s i ń s k i zawiadamia, że następujący pp. radni proszą o urlop: Jaśkiewicz na 10 tygodni, Mikolasz na 3 mies., dr. Semilski na 3 m. Rada zezwala. — Dr. K a r e z interpeluje prezydjum w sprawie masarza tutejszego Franciszka Onderki, zasądzonego jak wiadomo na 60 dni aresztu (respective 300 złr.) za używanie do swych wyrobów mięsa nieżywej nierogacizny. — Interpelant przypuszcza, że magistrat nie otrzymał jeszcze urzędowego zawiadomienia, fakt jednak jest już powszechnie znany. — Jakkolwiek wyrokiem sądowym sprawiedliwości stało się zadość, wyrok ten jednak nie może uspokoić mieszkańców, gdyż wyrok ten nie dotknie wcale skazanego, który jest bogatym przedsiębiorcą, i publiczność może być dalej narażoną na spożywanie padliny. Zapytuje przeto, jakie kroki prewencyjne magistrat przedsięweźmie, czy i jakie środki obmyśli magistrat, aby uchronić ludność od zatrucia ścierwem? Dalej zapytuje sek. zdrowotną, co się dzieje z wnioskiem zniesienia prywatnych rzeźni bydła drobnego, a zaprowadzenia publicznych pod kontrolą władz sanitarnych?

P r e z y d e n t odpowiada, że sprawa ta znaną mu jest, lecz również tylko z dzienników, dotychczas bowiem nie otrzymał od sądu żadnego urzędowego zawiadomienia. Dowiedziawszy się jednak udał się natychmiast do sądu z prośbą, aby jak najspieszniej zawiadomiono magistrat, a wówczas dopiero będzie mógł magistrat zarządzić, co mu ustawa przemysłowa przypisuje. Zarazem zażądał prezydent aktów z poprzedniej rozprawy, gdyż tenże Fr. Onderka przed kilku laty, za taki sam występek był już karanym. (Już to c. k. sąd ówczesny bardzo sobie niewłaściwie postąpił, że nie zawiadomił magistratu o swoim wyroku — byłby bowiem uniemożliwił szanownemu przedsiębiorcy bogacić się przez lat kilka kosztem zdrowia, a może i życia mieszkańców m. Lwowa. Przyp. spraw.) Co się tyczy środków ostrożności i kontroli, te zawsze są i będą zachowane, ale fakta takie przy złej woli przedsiębiorcy nie dadzą się skontrolować, gdyż dzieje się to pokryjomu, i przy najlepszej woli władzy nie dadzą się wyśledzić.

Radny G o s t k o w s k i żąda, aby ze względu, że tak bogaty przemysłowiec popełnił takie nadużycie (mowca użył tu bardziej dosadnego wyrażenia) magistrat natychmiast zabronił mu dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Prezydent oświadcza, że przed zawiadomieniem ze sądu stać się to nie może.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie nastąpił ciąg dalszy dyskusji nad wnioskami utworzenia we Lwowie szkoły wydziałowej żeńskiej (8 kl.) w śródmieściu. Sprawozdawca dr. G e r s t m a n n wyjaśnia wątpliwość podniesioną na poprzedniem posiedzeniu, czy ustawa żąda od dyrektora aby prowadził sam jedną klasę lub nie. Otóż ani ustawa państwowa ani krajowa wyraźnie tego nie określa. Nie wymogi więc ustawy ale względy praktyczne i dobro zakładu sekcja miała na względzie, gdyż niepodobieństwem jest żądać od kierownika zakładu, aby prowadził klasę (25 godz. tygodn.) a prócz tego mógł zajmywać się czynnościami dyrektora. Dla tego sekcja uważała jako konieczne, aby były 3 nauczycielki etatowe (po 900 złr.) wyższe. Nie idzie jednak zatem, aby dyrektor wcale nie miał udzielać żadnych przedmiotów.

P. D ą b r o w s k i dalej broni wniosku magistratu (tylko dwie nauczycielki). Nawet w ustawie państwowej stoi wyraźnie: *„Der Director hat die Schule zu leiten."* (Głosy: tak, *zu leiten!*) Mowca jest przekonany, że magistrat, który zawsze bardzo skrupulatnie nad każdą sprawą się zastanawia, czego niejednokrotnie był świadkiem i w tej sprawie stawia racjonalne i w myśl ustawy wnioski. Przytem należy zwrócić uwagę także na budżet, abyśmy nietylko na jedną gałęź wszystko wydawali. Zresztą jeżeli szkoła ta będzie się rozwijać, wówczas bardzo łatwo powiększyć personal, dla czego od razu systemizować posady niepotrzebne? Co do systemizowanej posady katechety w Krakowie, o której sprawozdawca wspomniał poprzedniego posiedzenia, to jest tak rzeczywiście, ale nie zapominajmy, że sejm udzielił na tę szkołę 2.000 złr. subwencji. Niech nam da sejm taką subwencję, a wówczas możemy również systemizować.

P. B ł o t n i c k i polemizując z poprzednim mowcą zwraca jego uwagę, że w kraju naszym jest 17 szkół takich wydziałowych, a nigdzie dyrektor nie prowadzi klasy, a powołany ustęp ustawy właśnie przemawia za wnioskiem sekcji, gdy wyrażenie „die Schule zu leiten" właśnie znaczy: kierować szkołą a nie klasą. Że magistrat taki wniosek stawia, to jest bardzo zrozumiałem, ze stanowiska swego musi zawsze dążyć do największej oszczędności zostawiając Radzie, aby szła „in plus." Niesłusznie zaś podnosi p. Dąbrowski, że Lwów wydaje tak wiele na cele oświaty, gdyż według wykazów statystycznych biura krajowego z r. 1874, miasto nasze zajmuje 9 miejsce w stosunku do swego budżetu. Nie mamy więc przyczyny tak bardzo się tem chełpić.

Dr A. M a ł e c k i gorąco i wymownie popiera wniosek sekcji. Żądać, aby dyrektor prowadził jedną klasę, jest to chcieć, aby dyrektor ten był „malowanym", gdyż odjęłoby mu się możność kontrolowania czynności nauczycielskich, z którymi schodziłby się tylko na sesjach dla wypełnienia czczych formalności.

P r e z y d e n t uważa za swój obowiązek wobec przytoczonych dat przez p. Błotnickiego, stanąć w obronie honoru miasta, jakoby mało na cele oświaty wydawało. Być może, że stosunek ten był w r. 1874, dzisiaj jednak tak nie jest. Budżet tegoroczny wykazuje na cele oświaty 149,439 złr., a więc 20% ogólnego rozchodu.

Przy głosowaniu utrzymuje się większością głosów wniosek sekcji, tj. 3 posady etatowe nauczycielek wyższych po 900 zł.

Dalej utrzymują się również wszelkie wnioski sekcji, a mianowicie uchwalono 5 posad stałych nauczycielek po 700 złr. (wniosek magistratu 3), 2 posad praktykantek po 240 złr. (mag. 1.) Remuneracja katechety 600 złr. (wniosek mniejszości sekcji, aby systemizować tę posadę, upadł). Nakoniec uchwalono wszystkie drobne wydatki również w myśl wniosków sekcji.

Nakoniec odrzucono rezolucję dr. Ż a l i ń s k i e g o, aby wezwać Radę szkolną do zaprowadzenia nauki hygieny w nowej szkole wydziałowej. Wniosek ten postawił dr. Żuliński, powołując się na uchwałę zjazdu przyrodników i lekarzy. Rezolucję tę odrzuciła Rada z pewnością nie dlatego, aby nie uznawała potrzeby tej nauki, ale z powodów formalnej natury, gdyż rezolucję taką nie można było przesyłać Radzie szkolnej przy uchwale etatu. — Wnioskodawca na innem miejscu powinien walczyć o to, a mianowicie w Towarzystwie pedagogicznem, a przez nie napierać Radę szkolną, która jeżeli uzna potrzebę tej nauki to we wszystkich zakładach, a nie wyjątkowo w jednym.

Z Izby sądowej.

(Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego.)

(Ciąg dalszy.)

P r z e w o d n. W poprzednich układach nie było mowy o *faux frais*, skąd wzięły się w kontrakcie z 11. listopada?

O s k. Przed zawarciem kontraktu na kilka dni wytłumaczyliśmy delegatom, że mieliśmy koszta. Na to żądaliśmy pod tytułem *faux frais* pieniędzy, które jednak wliczone być miały w naszą prowizję. Dwa, trzy dni przed zawarciem kontraktu zfinansowano sumę na *faux frais*.

P r z e w o d n. Czy delegaci rozumieli co są *faux frais* i bez oporu przyzwolili na nie?

O s k. To rzecz bardzo jasna. Pisarczuk tam nic nie znaczył.

P r z e w o d n. Pisarczuk miał mówić, że to warunek rewolwerowy.

O s k a r ż o n y w najwyższem oburzeniu przeczy, by Pisarczuk to był powiedział. Oskarżony byłby wiedział co zrobić w takim wypadku. „Wasz bank

przyprawił mię o kredyt, o majątek, o stanowisko o zdrowie!"

Jeszcze przed zawarciem kontraktu z 11. listopada nadchodziły złe referencje o Towarzystwie. Na to oskarżony nie zważał, ponieważ instytut, któryby wszedł z Towarzystwem w interes, mógł był wysadzić za drzwi dwóch członków rady zawiadowczej a mianować ludzi swoich. Po zawarciu kontraktu trudno było umieścić papiery gdziekolwiek, ponieważ wprost gorszące sprawozdania nadchodziły o Towarzystwie.

Co do prowizji 1% dla delegatów, mówi oskarżony, że delegaci nie żądali jej, a Czemeryński okazywał nawet wstręt moralny przed braniem prowizji. Pierwszy list gwarancyjny wydał oskarżony w własnej osobie 21. lipca 1875 drowi. Czemeryńskiemu, z 24. listopada 1875 przepisano list na Pisarczuka. Czemeryński mówił mu, że prowizja ta jego żonie, że stanowisko jego mu nie pozwala brać jej. Gdy otrzymali swą prowizję (2.600 złr.) wysłał Pisarczukowi 483 złr. Nie pamięta czy Pisarczuk pisał do niego. Przewodniczący okazuje list z 24. listopada 1875 zawierający przyrzeczenie 1% prowizji i odezwę list oskarżonego do Pisarczuka z 4. marca 1876. Dla czego w liście tym żądał pozwolenia Czemeryńskiego na wydanie 1% prowizji tłumaczy, że prawdopodobnie zapomniał, że list przepisał na Pisarczuka.

Notatki swą ręką pisanej wytłumaczyć nie może … Pisarczuk tłumaczy, że notatka ta jest brulionem telegramu odnoszącego się do interesu z Tarnowskim.

Oskarżony jest ustawicznie wzruszony, tłumaczy się bardzo pojedyńczo i w tej mierze kontrastuje z Arnsteinem, którego wywód był płynny — staranie wygłaszany.

O rozwiązaniu stosunku z Towarzystwem opowiada oskarżony Strauss, że kilkakrotnie żądał od rady zawiadowczej zwrotu 450 złr. wydanych na utrzymanie kursu listów dłużnych. Na kilka listów nie otrzymał odpowiedzi, później przysłano mu 150 złr. Wtenczas doniósł radzie zawiadowczej, że zrywa stosunki z Towarzystwem. Następnie przyjechali Pini i Sadowski do Wiednia, aby „uporządkować przeszłość," robili konsortom wymówki (infame Geschichten). Dub przestał odwiedzać oskarżonego, a często chodził z Pinim i Sadowskim. Raz w imieniu Towarzystwa zażądał zwrotu 20 — 30.000 złr. od konsortów. Ponieważ oskarżony … honor, prawie zdecydowali się konsortowie zapłacić. Po targach wypłacili Towarzystwu 13.500 złr. i otrzymali absolutorjum.

O „świętopietrze" opowiada, że dr. Czemeryński życzył sobie błogosławieństwa papieskiego dla Towarzystwa — oskarżony radził mu dać … kardynała na świętopietrze, to może błogosławieństwo otrzyma. Opowiadanie o wypadku śmierci w domu ministra finansów, stąd trudności posłuchania i o radzie swej otrzymania go przez kardynała Rauschera nazywa … (infame Lüge); mógł przecież … bez wprowadzenia delegatów do ministra.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonego, że 5% i 6% prowizję nazwał nie wysoką, a mimo to … nie odstąpił 1% Czemeryńskiemu i Pisarczukowi i zresztą ponownie cały zarabt.

Oskarżony zeznaje, że wiedział o krytycznych stosunkach Czemeryńskiego, że prowizję przyznał z dobroduszności, a na pytanie obrońcy dra. Stromengera oświadcza, że jest to rzeczą zwyczaju dawać prowizje. Historję „pierścieni z brylantami" opowiedzianą przez Pisarczuka nazywa wymysłem.

Co do akcji … opowiada zupełnie tak jak Arnstein, dodaje jednak, że na całym tym interesie nigdy się nie rozumiał, i że obie umowy o tę akcję były mu zawsze nie jasne.

Sądząc ze sposobu wyrażania się oskarżonego i z jego zachowania się przed sądem, musi być człowiekiem niezmiernie wrażliwym. Gestykulacja nadzwyczaj żywa. Pisarczuka widocznie ścierpieć nie może; gdy tenże chciał mu zadawać pytania — Strauss na krześle wykręcił się plecymi do niego.

31. maja 1879.

Przesłuchanie oskarżonego Ertla.

Oskarżony zeznaje w języku niemieckim. Zaznacza różnicę pomiędzy konsorcjum a asocjacją i sądzi, że związku Straussa, Arnsteina i jego nie można nazywać konsorcjum, ponieważ to oznaczyłoby związek, który na własny rachunek papiery nabywa. O powstaniu asocjacji opowiada tak samo jak Strauss i Arnstein, prowizji 5% i 6% nie uważał za wysoką, bo znane mu są wypadki, w których prowizja wynosiła nawet 10%. … Dobroci papierów tak bardzo skrupulatnie nie badał — bo to nie jest rzeczą pośrednika. Czytał statut, wykaz członków itd.

W drugiej sesji … ustanowiono wysokość prowizji.

Osobiście dr. Czemeryński był mu sympatyczny i napełniał ufnością, znalazł w nim wysokie teoretyczne wykształcenie, lecz finansista nie zrobił na nim wrażenia. Pisarczuk w całych układach nie był mu znany.

Co do opcji, zaproponowali Arnstein i Strauss oskarżonemu udział w niej, on uważał to za bardzo korzystny dla siebie interes.

Przewodn. Poprzednie układy były ratyfikowane przez radę zawiadowczą, dla czegoż zawarto w listopadzie 1875 nowy kontrakt?

Osk. Interes był zawarty na trzy lata, chcieli więc być całkiem bezpieczni, chodziło o jurydyczne sformalizowanie. Mniemał, że listowne umowy nie są tak bezpieczne jak ujęte w ścisłe formy prawne.

O *faux frais* opowiada, że mieli znaczne koszta przed umową z 11. listopada 1875, konsortowie ułożyli sobie żądać pewnego rodzaju zadatku, który w prowizję miał być wliczony. O wysokość *faux frais* nie było wiele targów, przy układach o nie mówił Pisarczuk coś o interesie rewolwerowym, co oskarżony nazwał, że jeżeli rzecz tak stoi, to wolno delegatom odstąpić od interesu. Nazwą *faux frais* nikt się nie gorszył.

Przewodniczący czyta z protokołu oskarżonego, że *faux frais* uważał za *fond perdu* za nakład niezwrotny.

Oskarżony sądzi, że tu zaszło nieporozumienie. Oskarżony również nie uważa, aby … który był uciążliwy dla Towarzystwa. Kwota 8.000 złr. dana jako *faux frais* zdaniem oskarżonego miała być umorzona z końcem 1876 przy obrachunku konsortów z Towarzystwem.

Przew. Czy otrzymaliście panowie jaką prowizję?

Osk. 2.600 złr., podzielono je na 5 części, trzy wzięli konsortowie, jedną Dub, a jedną Pisarczuk.

W lipcu 1875 przysłali konsortowie prowizję 1% delegatom, ponieważ mieli duże trudy przy tym interesie. Oskarżonemu zdaje się, że delegaci nie przymówili się o procent, z pewnością nie przymówili się oskarżonemu, który w ogóle bardzo mało z delegatami traktował.

Przewodn. przedstawia oskarżonemu zeznania Pisarczuka o powstaniu prowizji dla delegatów. Oskarżony nic o tem nie wie. Prowizję ofiarował Strauss obu delegatom. Czy list został przepisany na Pisarczuka i dla czego, oskarżony nie wie.

Przewodniczący czyta list gwarancyjny wydany Pisarczukowi, podpisany także przez Ertla.

Radca Buszak. Co znaczy adres „*Herrn Pisarczuk & Co.*"?

Osk. Nie wiem.

Radca Świtalski. Kto pierwszy mówił panu o odstąpieniu 1%?

Osk. Strauss — co uważałem za rzecz słuszności (*Billigkeit*), a z opowiadania Straussa nie wnosiłem, żeby się delegaci o to przymawiali. Czemeryński robił starania i ponosił trudy nadludzkie, aby kotowanie zostało zezwolone.

Przewodniczący czyta odnośny ustęp zeznań oskarżonego co do prowizji delegatów, że Strauss ofiarował Pisarczukowi prowizję.

Dalej zaś zeznał, że nie wiadomo mu, aby konsortowie ofiarowali delegatom tantjemę, i przypuszczał (*es mag vielleicht gewesen sein*), że Pisarczuk żądał prowizji, i że oskarżony branie prowizji uważał za niewłaściwe.

Na zapytanie **prokuratora** wyjaśnia oskarżony, że listy dłużne uważał jako zastawne, że jako obcokrajowiec sądził, że listy takie bez kwestji tylko pod nadzorem władz mogą być wydawane, że imponowała mu liczba członków — 15.000 — i postanowienia statutu.

Złe relacje o Towarzystwie wytłumaczono mu jako tendencyjne. W zezwoleniu kotowania widział także gwarancję realności listów. O złych referencjach dowiedział się w cztery miesiące po kontrakcie, ponieważ wejście w interes, gdyby znał był złe referencje natenczas, uważałby za krętactwo (*Schwindel*).

Na pytanie dr. **Jekelesa** oświadcza, że w kotowaniu uważał wielką gwarancję dobroci papierów, ponieważ nie mógł przypuszczać, aby papiery nierealne mogły być dopuszczone na giełdę, i aby władza nie przeszkodziła bałamuceniu publiczności. Powagę ministerstwa finansów, Izby giełdowej i towarzystwa eskontowego wyżej stawiać musiał od powagi relacyj lwowskich.

Przew. Jak się odbyło rozwiązanie kontraktu z 11. listopada 1875?

Osk. Pini i Sadowski żądali zwrotu sumy, jakiej konsortowie nigdy nie otrzymali.

Przew. Z jakiego powodu żądali zwrotu?

Osk. Zarzucali nam, że nie dotrzymaliśmy tego, do czegośmy się zobowiązali. Użyli przy układach z nami dr. Dunieckiego, na radę dr. Neudy zgodzili się konsortowie na zwrot tego, co otrzymali. Dr Duniecki wywierał wielką presję, groził procesem, występował ostro. Konsortom sprzykrzyło się wszystko, chcieli raz wyjść z całej sprawy. Oskarżony zwrócił 4500 zł., tj. część swoją *faux frais* i z interesu dziennikarskiego. Pini i Sadowski nie powiedzieli, dla czego żądali 30—40,000 zł. Na pytanie radcy Świtalskiego odpowiada, że z otrzymanych sum zatrzymał tyle, ile wynosiły jego wydatki, i co uważał za stosowne wynagrodzenie swych trudów. W Wiedniu prawie nic nie działał dla Towarz., akcja jego, jak podróż do Hamburga w maju 1876, usiłowania w Paryżu, miały na celu sprawy Towarz. za granicą.

Radca Buszak do Pisarczuka: Mówiłeś pan, że dopiero bezpośrednio przed podpisaniem kontraktu dowiedziałeś się o *faux frais*?

Pisarczuk: Nie wiem kiedy, ale jak pierwszy raz usłyszałem o *faux frais*, oburzyłem się i powiedziałem „Revolvergeschäft."

Strauss (w najwyższem uniesieniu): Pan nawet nie wiedziałeś, co znaczy *faux frais* po niemiecku.

Przew. dzwoni i upomina Straussa.

Prokurator: Ależ pan nie wiedziałeś, co są *faux frais*?

Pisarczuk: Nie chodziło mi o *faux frais*, ale o 8000 zł. (Wesołość powszechna.)

Z powodu niedyspozycji Pisarczuka pauza krótka o godz. 11.

Oskarżony **Ertel** tłumaczy się jasno, prosto, maniery wykwintne, bez żadnej afektacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 31. maja. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 8·30 do złr. 8·75, pszenica biała złr. 8·— do 8·60, pszenica żółta złr. 8·— do 8·50, ordynarna —·— do —·—, żyto złr. 5 — do złr. 5·25, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 5 — do złr. 5·25, jęczmień pastewny złr. 4·30 do złr. 4·70, owies złr. 4·70 do złr. 5·10, groch do gotowania złr. 6·25 do złr. 7·—, groch pastewny złr. 4·40 do złr. 4·80, wyka złr. 3·75 do 4·25, bób złr. 8·50 do 9·—, kukurudza stara złr. 5 — do 5·25, kukurudza nowa złr. 4·50 do 4·75, rzepak zimowy złr. 11·— do 11·75, rzepak letni złr. 10·50 do złr. 11·—, rzepak jesienny złr. 11·25 do złr. —·—, lnianka złr. 8·75 do złr. 9·25, nasienie lniane złr. 11 — do złr. 11·50, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 30·— do 32·—, kminek złr. 30·— do 34·—, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 39 — do 40·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 26·25, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marką —·—, rubel złr. 1·13¼, napoleondor złr. —·—.

Wiedeń 29. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4091, zabitych wieprzów 311, zabitych owiec 000, jagniąt 948, żywych owiec 7090, żywej nierogacizny 1634 sztuk.

Cielęta płacono złr. 30·— do złr. 48·—, zabite wieprze złr. 48·— do 50·—, zabite owce złr. —·— do —·—, żywe owce strzyżone złr. 36·— do 50·—, w wełnie złr. —·— do —·— za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary złr. 5·— do 12·—, żywa nierogacizna galicyjska złr. 30·— do 38·—, węgierska złr. 34·— do 37·— za 100 żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze. W Brodach dnia 3. czerwca r. b. o godzinie 10-tej zrana odbędzie się 2-gie walne zgromadzenie oddziału brodzkiego, jako też miłośników pszczelnictwa i ogrodnictwa. Zarząd zaprasza,

Dyrektor: Oktaw Sala. Sekretarz: B. Garwoliński.

Od rzeki Skawy 29. maja. Miesiąc maj prawie mokry ciągle u nas. Wisła, Skawa i Wieprzówka wylały i dosyć szkód wyrządziły. Zboża ozime i wiosenne dosyć pięknie wyglądają, trawy i konicze z powodu mokrego maju piękne, za to trudno było ziemniaki posadzić, osobliwie w gruntach nieprzepuszczalnych. Wielu mniejszych właścicieli zaoruje ziemniaki posadzone wcześnie w skiby. Obecnie popyt na ziemniaki w miejscu i na wywóz i w cenie podniosły się.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. maja.

Ogłoszony już jest termin wyborów we wszystkich krajach koronnych. Odbędą się one w okresie czasu pomiędzy 24. czerwca, a 12. lipca br. Najwcześniej odbędą się wybory z gmin wiejskich Wyższej i Niższej Austrji, tudzież Krainy, na dniu 24go czerwca — najpóźniej wybór z wielkiej posiadłości w Dalmacji na dniu 12go lipca br. Najmniej widoków powodzenia mają centraliści w Tyrolu, gdzie jak wiadomo przewagę ma stronnictwo autonomiczne klerykalne. Pomimo tego centraliści nie opuszczają rąk i postanowili rozwinąć jak najsilniejszą agitację, pomimo małej nadziei pomyślnego skutku. Stowarzyszenie konstytucyjne w Insbruku zawiązało komitet przygotowawczy złożony z wszystkich wybitniejszych przewódzców stronnictwa, któremu poruczono utworzenie komitetu centralnego na cały Tyrol niemiecki, dla popierania ile się da kandydatur wiernokonstytucyjnych.

W Pradze odbyło się we czwartek doroczne walne zgromadzenie towarzystwa ubezpieczeń od szkód ogniowych, którego prezesem jest Klaudy. Tak staro jak młodoczeskiemu stronnictwu chodziło o to, ażeby nie dopuścić ponownego wyboru jego do grona Rady zawiadowczej, a tem ostentacyjnie potępić go w myśl uchwały wykluczającej go z klubu prawno politycznego. — Na wezwanie Riegera przybyła bardzo wielka liczba członków z prowincji, w celu niedopuszczenia wyboru Klaudego. Obecni na zgromadzeniu Rieger i Zeithammer rozwinęli jak najsilniejszą agitację w tym celu, której atoli skutek nie dopisał. Po przemówieniu Klaudego, w którem wykazał, że gdy przy objęciu przezeń zarządu Towarzystwo miało 105.000 złr. niedoboru i nie było w stanie wynagradzać szkód, obecnie zaś posiada fundusz rezerwowy 1,300.000 złr., po licznych interpelacjach, na które odpowiadając, zaprzeczył Klaudy stanowczo, jakoby Skrejszowski otrzymał 3000 złr. z funduszów Towarzystwa, a doniesienie czeskich dzienników nazwał haniebnem oszczerstwem, przystąpiono do wyboru rady zawiadowczej i Klaudy na 159 głosujących wybrany został większością 93 głosami przeciw 66. Chociaż w skład rady zawiadowczej wszedł także Rieger, nie ma wątpliwości, że Rada wybierze Klaudego ponownie prezesem Towarzystwa.

Liga opozycyjna węgierska wystąpiła w przychylnych sobie dziennikach z wielkiemi zarzutami przeciw gabinetowi Tiszy z powodu puszczenia w obieg w Węgrzech dwuguldenowej monety pamiątkowej, bitej na uroczystość srebrnego wesela cesarskiego, z tej przyczyny, że ustawa o spólnej monecie nie zna wcale monety dwuguldenowej. Na ten zarzut odpowiada *Bud. Corr.* że moneta rzeczona pamiątkowa nie była puszczona na obieg publiczny, lecz rozdano ją tylko w liczbie z góry zamówionej, subskrybentom i urzędnikom; że istotna jej wartość wynosi 2 guldeny srebrne, zaczem byłoby rzeczą niesprawiedliwą odmawiać jej przyjęcia w kasach rządowych. Więcej takiej monety bić się nie będzie, ani w obieg puszczać.

Strój, w jakim Aleko pasza odbywał wjazd swój do stolicy Rumelji, Filipopola, o mało nie stał się powodem groźnych zawikłań, które mogły pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa. Wiadomo bowiem, że sułtan zalecił wyraźnie gubernatorowi swemu, aby przywdział urzędowy fez turecki, jako oznakę widoczną zależności swej od Porty, i że Aleko stanął na terytorjum rumelskiem, w Hermanli, w tym stroju. Gdy jednak deputacja bulgarska przybyła do Filipopolu, ujrzała fez na jego głowie, oświadczyła, iż wróci do domu, a tłumy ludu zaczęły wydawać nieprzyjazne okrzyki, i groziły czynnem znieważeniem gubernatora. Władze rosyjskie cywilne i wojskowe, robiły wszelkie możliwe usiłowania, aby zapobiedz nieporządkom, ale rozdrażnienie tłumów było tak wielkie, że nie można było za nic ręczyć, i że ulegając przedstawieniom jenerała Stołypina i dowódcy milicji rumelskiej, Vitalisa, Aleko zdjął fez i przywdział bułgarską baranią czapkę. Zmiana ta stroju wywołała wpływ prawdziwie magiczny, niechęć Bułgarów bowiem zamieniła się w jednej chwili w sympatję, a obelgi, któremi obrzucano gubernatora, ustąpiły miejsca pełnemu zapału przyjęciu. Drobna ta na pozór sprawa rzuca smutne światło na przyszłe stosunki Porty do Rumelji, świadczy bowiem, że Bułgarzy nawet pozornie uznać nie chcą zależności swej od sułtana, i że używać będą wszelkich środków, aby wyłamać się z pod postanowień traktatu berlińskiego, orzekających tę zależność, lub przynajmniej obejść takowe.

Natychmiast po objęciu władzy przez Aleko paszę rosyjski komendant Filipopola pożegnał konsulów europejskich, oświadczając, że wojska rosyjskie wycofane będą z całym możliwym pospiechem z Rumelji, i że przenosi tymczasowo swą główną kwaterę do Sliwna. — Należy przytem zwrócić uwagę, że Rosja może obecnie robić wszelkie formalne ustępstwa na rzecz traktatu berlińskiego, gdyż cała sieć organizacji wojskowej i cywilnej jest zupełnie w jej ręku, i że wola jej pozostanie, jak dotąd, wszechwładną na półwyspie bałkańskim.

W Sandżaku Nowobazarskim spodziewać się należy zbrojnego oporu Albańczyków, w razie jeżeli wojska austro-węgierskie wkroczą tam na mocy konwencji zawartej z Turcją. Donoszą bowiem, że liga albańska czyni na wielką skalę przygotowania do spotkania Austrjaków z bronią w ręku, i że ajenci jej objeżdżają cały kraj, rozsiewając fanatyzm i wzywając ludność do obrony wiary i niepodległości. — Władze tureckie usiłują jakoby położyć tamę tej agitacji, wątpliwą jest jednak rzeczą, aby czyniły to szczerze, a może nawet nie są w stanie uczynić tego, gdyż są zupełnie bezsilne wobec fanatyzmu i organizacji ligi albańskiej.

Pogłoski o zbliżeniu się Turcji z Rosją, a nawet o przymierzu między temi mocarstwami powtarzają się z dziwną systematycznością, która każe mniemać, że pomimo wszelkich zaprzeczeń jest w nich jednak trochę prawdy. Obecnie zaś pochodzą one z ust Aleko paszy, który w rozmowie swej z korespondentem dziennika *Gołos* oświadczył, że mówił z sułtanem o przymierzu z Rosją, którego pragnie liczne stronnictwo tureckie; że przypomniał rok 1833, w którym ojciec Aleka, ks. Vogorides, radził Sułtanowi Mahmudowi szukać poparcia Rosji jako jedynego ratunku dla Turcji, i że słowa jego wywarły głębokie wrażenie na Abdul Hamidzie.

Parlament niemiecki uchwaliwszy tak zwany *Sperrgesetz*, tj. prawa, zakazujące już teraz przywóz przedmiotów, które mają podlegać ocleniu, w skutek projektowanej ustawy cłowej, odroczył posiedzenia swe do 9. czerwca. Po uchwaleniu *Sperrgesetz* pospiech w zawotowaniu nowych ustaw nie jest tak nagląco potrzebnym, gdyż towary i dziś już nie będą mogły wchodzić do Niemiec bez cła, i dlatego zapewno ks. Bismark pozwolił sobie użyć wypoczynku i udał się na czas feryj świątecznych wraz z całą rodziną do Varzinu. Ponieważ d. 14. czerwca przypada uroczystość złotego wesela cesarza, w obradach parlamentu zajdzie więc nowa zwłoka, a ponieważ nie ma już żadnej wątpliwości, że woli ks. Bismarka stanie się we wszystkiem zadość, i że wszystkie jego projekta zostaną bez zmiany, obrady te stracą zupełnie znaczenie.

Ostatnie wyroki sądu kijowskiego, na mocy których między innymi skazaną została na śmierć przez rozstrzelanie, kobieta, panna Zofja Herzfeld, wywołują powszechne oburzenie w Europie.— W wieku naszym piszą i mówią wiele o równouprawnieniu kobiet, ale nikt nie przypuszczał, żeby równouprawnienie to mogło się zacząć od postawienia kobiety na równi z mężczyzną wobec rodzaju kary śmierci, i trzeba była barbarzyństwa rządu carskiego, aby dać pierwszy przykład tego pogwałcenia wszelkich względów, zachowywanych przez cały świat chrześciański dla słabej płci niewieściej.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Filippopol 30. maja. Przed przybyciem Aleko paszy wywieszono chorągiew bułgarską, lecz musiano ją zwinąć na jego rozkaz, a natomiast miano wywiesić chorągiew turecką, lecz nie uczyniono tego, z powodu, że zwierzchność miasta obawiała się mogącego ztąd powstać rozdrażnienia ludności. Aleko chcąc utrzymać powagę wys. Porty, zaproponował kompromis, skutkiem którego będzie dzisiaj uroczyście odczytany firman sułtański, mianujący Aleka gubernatorem jeneralnym, i zatwierdzający statut organiczny, poczem chwilowo będzie rozwinięta chorągiew turecka przy odgłosie 101 wystrzałów działowych.

Berlin 30. maja. Rada związkowa uchwaliła projekt ustawy o prowizorycznem zaprowadzeniu zmian w taryfie cłowej według wniosków izby poselskiej i ustawę o konstytucji i administracji dla Alzacji-Lotaryngji.

Petersburg 30. maja. Z powodu groźnego stanu choroby wielkiej księżnej Marji Pawłównej opuszcza car Liwadję dnia 34. maja i przybędzie we wtorek do Carskiego Sioła.

Konstantynopol 31. maja. Wys. Porta wyszle prawdopodobnie notę do mocarstw w sprawie zmuszenia Aleko paszy do zawdziania kołpaka bułgarskiego i niewywieszenia chorągwi tureckiej w Filipopolu.

Londyn 31. maja. „Biuro Reutera" donosi, że Anglicy cofnęli wszystkie już prawie swe wojska z Dżelalabadu. Ratyfikacji traktatu pokoju oczekują dzisiaj.

Petersburg 30. maja. Stan zdrowia W. księżnej Marji Pawłownej (żony W. ks. Włodzimierza, córki W. ks. meklemburskiego, liczącej lat 25) przybrał od środy zwrot bardzo zagrażający. D. 24. bm. zaszło zapalenie miejscowe, które przeszło w ropienie.

Londyn 30. maja. *Daily Telegraph* donosi: Francja proponowała Anglji wspólne mianowanie angielskich i francuskich kontrolorów finansów egipskich z nieograniczonem pełnomocnictwem i nieodwołalnością ich przez Kediwa. Wolseley odjechał do Przylądka Dobrej Nadziei.

Wiedeń, 31. maja, 10 godz. 35 min.

Akcje Kredytowe	270·40	Akcje kolei Połud.	85·75
„ Anglo-Austr.	129·25	20 frankówka	9·29
„ Unionsbank	89·30	Rosyjskie Banknoty	—·—
„ kolej Kar. Lud.	—·50		

Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 30. maja.

Jed. dług pań. w bank.	68·70	Londyn	116·50
„ „ „ w srebr.	70·75	Srebro	—·—
Renta w złocie	80·60	20-frankówka	9·29
Losy pożycz. z r. 1860	126·30	Dukat ces. men.	5·49
Akcje banku wied.	845·—	100 marek niemiec.	57·25
Akcje banku kredyt.	270·50		

Wiedeń, 30. maja 2 godz. 21 min.

Losy kredytowe	172·25	Węg. Obl. państ. 18	74·30
Węg. akcje kredyt.	255·—	Galic. indemnizacja	90·25
Losy Angl.-Austr. B.	178·70	1864 Losy	161·25
„ Unionsbank	88·80	Siedmiogr. kolei	106·50
„ kolei Kar.-Lud.	246·75	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	228·50	Losy tureckie	22·30
„ „ Połudn.	89·50	Złota renta węgiers.	95·35
„ „ Alfölda	139·—	Akcje kolei państw.	—·—
„ „ Elżbiety	181·—	Bankverein	129·50
„ „ Lw.-Czer.	139·75	Rosyjskie banknoty	1·13
„ „ Węg.-Poł.	131·50	Węgierskie Losy	106·75
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
„ Komunal. wied.	117·80		

Usposobienie: stałe.

Paryż 3% renty	—·—	Lombardy	—·—

Berlin, 30. maja 5 godz. 6 min.

Rosyjskie banknoty	198·—	Galicyjskie	108·75
Akcje kredytowe	475·—	Kolei Rumuńskiej	32·30
Lombardy	156·—	Austrjackie banknoty	174·50

Nadesłane.

Pan Franciszek Jan Kwizda,
c. k. liwerant dworu w Korneuburgu.

Miałem ponownie sposobność pański restytucyjny płyn dla koni w różnorodnych wypadkach używać i mogę panu potwierdzić, że takowy jest nader pożyteczny, skuteczny i nieodzowny środek w każdej stajni.

Pozostaję z poważaniem

George Walker,

Bigby Brigg (Lincolnshire) 10. stycznia 1879.

Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. liwerant dworu w Korneuburgu.

Z powodu użycia pańskiego restytucyjnego płynu dla koni w wielu w sposobie użycia przytoczonych wypadkach, mogę panu zatwierdzić, że wszystkie oczekiwania zadawalnia, i w każdej stajni nader pożytecznym jest preparatem jest.

Limber (Lincolnshire) 5. stycznia 1879.

Cook,
koniuszy u p. S. M. Richardson.

Co do źródeł nabycia odsyłamy do inseratu w dzisiejszym numerze umieszczonego. 1591 1—1

Kąpiele i mycie się mydłem smołowem Bergera wywierają w ogóle, a szczególnie przy wyrzutach skórnych przy uciążliwych marszach, przy wielkich wypocinach nader zbawienny skutek. Sprowadzają normalną działalność skóry, desinfekcjonują niezdrowe nagromadzenie się i wywierają na nerwy i muszkuły orzeźwiający skutek. Bergera mydło smołowe jest do dostania we wszystkich aptekach krajowych i zagranicznych. Prawdziwe tylko w zielonej opasce. Cena 35 ct.

Główne składy we Lwowie u pp. aptekarzy: P. Mikolascha i S. Ruckera — w Brodach u Liszki — w Tarnopolu u Jamrogiewicza — w Stanisławowie u następców Stechera — w Przemyślu u Nahlika i we wszystkich aptekach Galicji. 1855 1—1

25·7 (1) **Niepodobieństwem**
jest prawie anonsować dziś w obec powodzi rozmaitych t. z. środków tajnych, tazinkowych leków i krzyków jarmarcznych, osłabiających wiarę publiczności, bez narażenia się na posądzenie o złą wiarę, chęć wyzyskiwania itp. Dla tego też bez straty słów, które w końcu do niczego nie prowadzą, wykazujemy na 109 wydanie illustrowane „Dra Airy metody naturalnego leczenia" z której wyciąg zawierający liczne pisma dziękczynne, rozsela Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku bezpłatnie i franco.

NADESŁANE.

Dr. C. M. Fabera c. k. uprz. **mydło do ust Puritas, jedyny racjonalny** środek czyszczący i konserwujący zęby. od lat 20 bardzo wzięty; **nagrodzony w Londynie** w r. 1862, **w Paryżu** w r. 1878. Nabyć można u podpisanej firmy i we wszystkich znakomitszych aptekach i parfumerjach kraju i zagranicy. **F. Grienstetdl,** Wien, I. Sonnenfelsg. 7.

1879.
„Zniżone ceny."
Angielski
i powszechnie jako wyborny uznany
Grodziecki
PORTLAND CEMENT
otrzymuje w Galicji wprost z fabryki wyłącznie i poleca
August Schellenberg,
we Lwowie. 3171 1—?

Dnia 30. maja. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	248 —	245 —
„ Lwowsko-Czerniow.	141 —	138 50
Banku Hipotecznego gal.	267 —	263 50
„ Kredytowego gal.	230 —	226 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	91 —	90 —
„ „ „ 4% „	84 75	83 75
„ „ „ 5% „	91 —	90 —
Banku Hip. gal. 6% „	96 25	95 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	95 —
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 80	90 25
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	90 90	89 90
Pożyczki kraj 1873 6%	97 —	94 50
Losy miasta Krakowa	20 50	19 —
„ „ Stanisławow.	25 50	23 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 38
„ cesarski	5 53	5 43
20 frankówka	9 37	9 27
Pół imperjał rosyjski	9 63	9 52
Rubel rosyjski srebrny	1 67	1 55
„ „ papierowy	1 14	1 12
100 marek niemieckich	57 80	57 —
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebr. za 100 złr.	100 25	99 25
Wiedeń 30. maja.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa 4⅕%	68 60	68 45
„ srebrna 4⅕%	70 95	70 80
„ złota 4%	80 75	80 60
Losy z r. 1854 3½%	117 75	116 50
„ „ 1860 4% zł. 500	126 25	126 —
„ „ 1860 4% „ 100	129 25	128 75
„ „ 1864 „ 100	161 25	160 75
„ „ 1864 „ 50	160 50	159 50
„ Como-Renten	29 —	28 50
Obligi indemnicyjne.		
Czeskie	103 —	102 —
Bukowińskie	86 —	85 25
Galicyjskie	90 50	90 25

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	— —	104 75
Wyższo-austrjackie	101 —	100 —
Szląskie	— —	96 50
Styryjskie	— —	100 —
Siedmiogrodz.	82 75	82 50
Węgierskie	86 75	85 50
„ z klauz. 1867	83 —	82 50
Obligi poż. kolei węgier.	112 75	112 25
Renta węgierska złota	95 35	95 20
„ „ za kolej wsch.	73 50	73 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	127 50	127 —
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjack.	166 —	165 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	268 —	267 80
„ „ węgierskie	253 25	252 75
Bank depozytowy	— —	— —
Towar. eskomp. niż. austr.	825 —	815 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla hand. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	847 —	846 —
Bank kredytowy realnośc.	— —	— —
Unionbank	86 70	86 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	139 50	139 —
Żeglugi par. na Dunaju	588 —	586 —
Kolej Elżbiety	181 25	181 —
„ półn. Ferdynanda	2290	2282
„ Franciszka Józefa	150 25	149 50
„ gal. Karola Ludwika	245 75	245 25
„ Koszycko-Oderberg.	116 75	116 25
„ Lwow.-Czer.-Jassk	139 75	139 25
„ Północno-austrjacka	136 25	135 75
„ „ Lit. B.	67 75	66 75
„ Rudolfa	136 50	136 —
„ Siedmiogrodzka	107 —	106 50
„ towarzystwa państw	275 50	275 —
„ połud. (Lombardy)	89 75	89 50
„ Cieszańska	207 75	207 50
„ węg. galic. Łupkow.	108 —	107 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	109 25	109 —
Premiowe Wiedeńskie	117 50	117 25
„ Węgierskie	106 75	106 50
„ Tureckie	22 50	22 —
Kredytowe	172 —	171 50
Klary	38 25	37 75
Żegluga par. na Dunaj.	107 —	106 25

	żądają	płacą
Keglewicha	16 50	16 —
Krakowskie	19 75	19 25
Miasta Budy	39 25	38 75
Palffy	36 25	35 75
Rudolfa	17 —	16 50
Salma	47 25	46 75
St. Genois	38 50	38 —
Stanisławowskie	25 75	24 25
Waldsteina	33 75	33 25
Windischgratza	34 50	34 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	78 75	78 25
Elżbiety	96 —	95 50
Ferdynanda północna	— —	104 90
Franciszka Józefa	— —	93 50
Gal. Karola Lud. I. Em.	104 —	103 50
„ „ „ II. „	— —	102 50
Koszycko-Oderb.	81 25	80 75
Lwowsko-Czern. I. Em.	83 50	83 —
„ „ II. „	87 25	86 75
Rudolfa	87 —	86 75
Siedmiogrodzkiej	73 60	73 20
Kolej państwowa	— —	— —
„ połud. (Lombar.)	123 75	123 25
„ Cieszań. towarz.	93 —	92 50
Węg. gal. Łupkowska	75 —	74 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 50
20 frankówki	9 31	9 30
Imperjały rosyjskie	9 61	9 60
Funty szterl. angielsk.	11 73	11 68
Listy tureckie złote	10 66	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 zł.	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 40	57 35
Ruble papierowe	113 20	112 90

Warszawa 28. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne I serji	— —	100 —
„ „ II „	— —	100 —
kupon	— —	173
„ „ nowe	— —	100 70
kupon	— —	216
Listy likwidacyjne	— —	90 45
kupon	— —	196
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bygdos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI
Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr.

Woda Anaterynowa do ust.
wyrobu aptekarza Z. Rukera,
Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolowi zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła. — Cena flakonu 40 cnt.

PROSZEK DAMSKI
wyrobu aptekarza Z. Rukera,
zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 40 cnt. wal. austr.

Angielskie farby do włosów
wyrobu **E. H. THIELLAY w Londynie,**
mianowicie **Eau fontaine de Jouvence Golden** flakon 5 złr. nadaje włosom, nawet ciemnym, **barwę złotawą** (blonde dorée).
Płyn zabarwiający włosy na **brunatno** cały flakon 3 złr. 50 cnt.
„ „ „ „ **czarno** cały flakon 5 „ 50 „
„ „ „ „ „ pół flakonu 3 „ 50 „
Wszystkie te płyny są **zupełnie nieszkodliwe.**

Pigułki roślinne przeczyszczające, cukrowane
aptekarza Z. Rukera.
...zone z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu, hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 cnt.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe
w różnych zapachach.
Flakon od 25 cnt. wal. austr. i wyżej.

ALGOFON
Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco. 1596 17—0

Z powodu wyjazdu po znacznie zniżonych cenach

w Hotelu Żorża Nr. 26

najwykwintniejsze gotowe toalety damskie z materyj jedwabnych i wełnianych.

Kostiumy, Mantyle, Zarzutki, Ubrania ranne, Waterproof itd. itd.

Modne materje wełniane, najcięższe jedwabne, w sztukach, Brokaty, Tkaniny-Phantasie w najświetniejszych kolorach.

Znany od lat wielu jak najzaszczytniej Magazyn Konfekcyj i materyj jedwabnych

1969 1—1 **JÓZEF DINTL i SPÓŁKA, Graben w Wiedniu.**

Naturalne
WODY
mineralne
tegorocznego napełniania
otrzymał i poleca handel
St. Markiewicza
1549 we Lwowie Rynek l. 42. 8—0

Dr. L. Rosenzweig
okulista
ulica Dominikańska l. 2.

KSIĘGARNIA
D. E. FRIEDLEINA
w Krakowie Rynek l. 11,
nabywa i przyjmuje w komis
dawne książki, ryciny, mapy, autografy, monety i medale polskie.
Życzący sobie podobne przedmioty sprzedać lub w komis powierzyć, raczą podać dokładny swój adres. 1930 2—3



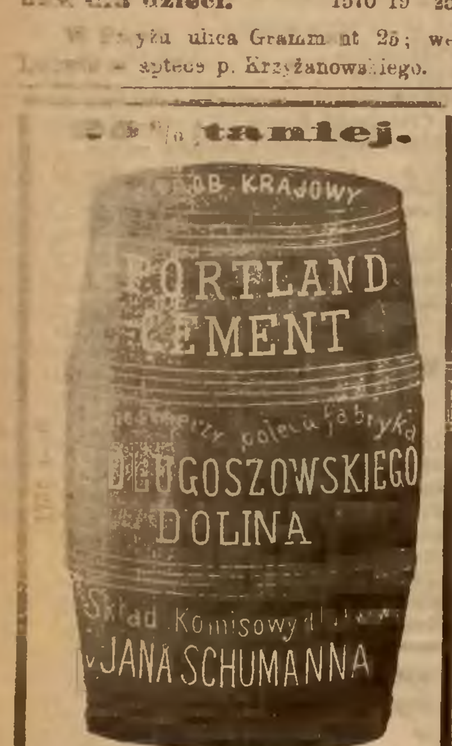
Realność
we Lwowie.
Dom parterowy
z ogrodem dwu morgowym, owocowym,
z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość ulica Św. Wojciecha pod l. 14. 1842 6—8

ZAKŁAD
naukowo-wychowawczy żeński
EUFEMII NIESIOŁOWSKIEJ
w Krakowie,
plac Dominikański l. 485,
w którym udziela się prócz nauk szkolnych, języki: niemiecki, francuski, angielski, rysunki, muzyka, śpiew. Konwersacja ciągle obcymi językami. Osoby życzące umieścić panienki w tymże Zakładzie mogą zgłaszać się listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłam. 1889 2-9

Tutki cygaretowe
wszelkiej długości i szerokości, z najlepszego papieru cygaretowego francuskiego, są do nabycia w fabryce tutek przy ulicy **Krakowskiej** l. 5. Zamówienia z prowincji pod adresem: **W. Ptaszyński** l. 5, ulica Krakowska w podworzu.

TAMAR INDIEN Grillon cukierki z owocu rozwalniającego przeciw ZATWARDZENIOM, Hemoroidom, Migrenum.
Łagodny i przyjemny środek dla dzieci. 1570 19 25
... ulica Grammont 25; we ... aptece p. Krzyżanowskiego.

... **taniej.**

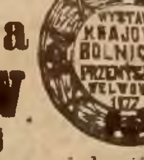


SKŁADY KOMISOWE:
W Tarnopolu u **M. Kachanego,** filia Banku Hipotecznego;
w Przemyślu u **M. Kozłowskiego.**

Na wystawie krajowej we Lwowie w 1877 r. została wynadgrodzona medalem zasługi.



Pierwsza galicyjska
parowa fabryka
PARKIETÓW
w Kamionce Strumiłowej



fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy swe warstaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia, które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcji fabryki w Kamionce Strumiłowej,** albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska Nr. 85.**
Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materjał, oraz za gustowne i modne wykonanie. 1762 5—25
Na żądanie rozsyła fabryka parkietów ilustrowane katalogi i cenniki.
Karol hr. Mier. L. Tenner i syn.



R. DITMARA
c. k. uprz.
skład fabryczny **LAMP**
poleca
lichtarze ogrodowe
od 80 cnt. i wyżej, tudzież
do świec i nafty,
1960 jakoteż 1—0
wiszące i ścienne latarnie
do ogrodów, kręgielń i ulic,
po cenach fabrycznych.
Odbiorcom latarń do miastowego oświetlenia na prowincję, udzielam nadzwyczajny odpust.
Rysunki na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Zawiadomienie.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność iż **z dniem 1. czerwca** otworzyłem przy **ulicy Jagiellońskiej** pod liczbą 7 we Lwowie
CUKIERNIĘ
pod godłem:
„pod węgierską koroną“
i polecam Szanownej publiczności:
Najprzedniejsze **Lody, Ciastka, Torty i Cukry deserowe, zimne przekąski i świeże owoce.**
Wyborną **Kawę** czarną i białą, **Kawę mrożoną, Czekoladę, Limoniadę, Orszadę, Herbatę i Czaj.**
Różnorodne **Likwory. Wina** węgierskie, austrjackie, siedmiogrodzkie, francuskie, szampańskie i różne deserowe.
Piwa butelkowe i t. p. napoje.
W przepysznym, obszernym, z komfortem urządzonym lokalu, znajdować się będzie nad **40** różnorodnych dzienników i pism perjodycznych, ilustrowanych i literackich, humorystycznych i beletrystycznych; — polskich, niemieckich, francuskich, angielskich i węgierskich.
W osobnej salce **Bilard** najnowszej konstrukcji.
W ciągu kilkoletniego pobytu mego w stołecznych miastach zagranicy, zebranem doświadczeniem, zastosowałem w mem przedsiębiorstwie wszelkie najnowsze urządzenia i maszyny, jako to: **Najnowszej konstrukcji maszynę do robienia kawy, z pomocą ściśnionego powietrza. Najnowsze maszyny do robienia lodów** itp.
Doborowemi wyrobami i dobrą usługą, starać się będę pozyskać zaufanie Szanownej Publiczności i polecam się Jej łaskawym względom.
1965 1—2 Z głębokiem uszanowaniem:
Maurycy Weissbach.
Zamówienia z prowincji wykonuję odwrotną pocztą.
Adres: **Cukiernia pod węgierską koroną we Lwowie.**

Całkiem świeżego zbioru
TURNIPS (Rzepa)
oryginalny angielski.

Pomarańczowo żółty	**1 kilo**	**1** złr. **40** ct.
Zielono głowiasty	„ „	**1** „ **40** „
Fioletowo	„ „	**1** „ **40** „
Olbrzymi biały	„ „	**1** „ **30** „

Rzepa pastewna ścierniánka.

Biała okrągła	**1 Kilo**	**1** złr. — ct.
„ **długa**	„ „	**1** „ **10** „

poleca **Główny skład Nasion i Roślin**
J. & W. STACHIEWICZ
we Lwowie plac Marjacki liczba 11.
Na morg wysiewa się 1 Kilogram.

Z powodu zwinięcia handlu ś. p.
ST. WAYDOWICZA
we Lwowie, ulica Halicka l. 7,
odbywa się 1962 1—2
po znacznie zniżonych cenach
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
wszystkich towarów galanteryjno-papierowych.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się.

W pracowni stolarskiej Józefa Kornaka
ulica mydlarska liczba 4 we Lwowie, są do nabycia dwa garnitury mebli orzechowych, do dwóch sypialni i jednego salonu, wykonanych wedle najnowszych wzorów paryskich.
Jest równie na ukończeniu gustownych 12 rzeźbionych krzeseł dębowych do jadalnego pokoju.
Meble te zadawalniające najwybredniejszy gust, można nabyć po nader umiarkowanej cenie, tak zwanej fabrycznej, jako pochodzące z pierwszej ręki, za trwałość których dadzą porękę tutejsze poważne firmy, mające meble z tej pracowni. 1962 1—1

Singerstrasse pod Reichsapfel **J. PSERHOFERA** Apteka we Wiedniu.
Krew przeczyszczające pigułki przedtem **pigułki uniwersalne,** zasługują ostatnią nazwą z całem prawem ponieważ w rzeczywistości nie ma słabości, w której by to pigułki w tysiąckrotny sposób swego cudownego działania nie stwierdziły. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele medykamentów nadaremnie użyte zostały, nastąpiło zupełne wyleczenie w krótkim czasie przez te pigułki. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct.; 1 Rola z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct. przez pocztę 1 zł. 10 ct. (Mniej jak jednę rolę nie rozsela się.) Przesyłka za pobraniem pocztowem albo za gotówkę.
Wielka ilość pism nadeszła, w których konsumenci tych pigułek dziękują za przywrócone zdrowie w różnych i ciężkich chorobach. Każdy kto tylko raz probę uczynił, poleca ten środek dalej.
Dajemy niektóre z wielu pism dziękczynnych:
Szanowny panie Pserhofer. 2 i ½ rol pańskich skutecznych pigułek, nietylko oddaliły moje w pierwszym moim liście wymienione słabości, ale zupełnie mię zrestaurowały. Moja żona, która od wielu lat setki różnych kuracji używała i zupełnie wyschłą jest znowu w skutek pańskich pigułek zdrową, pełną życia i dobrej otuchy. Dziękuję panu w imieniu mojej całej familii i życzę panu z całego serca i t. d. Za dołączone 10 złr. upraszam przysłać mi znowu pigułki, ażebym i innym cierpiącym pomógł.
Galatz, 25. lutego 1879. **Rudolf Weidner.**
Wielmożny panie! Byłem tak szczęśliwy, przypadkowo utrzymać pańskie krew przeczyszczające pigułki, które umnie cuda zdziałały. Cierpiałem latami na ból głowy i zawrót, jedna przyjaciołka odstąpiła mi 10 pigułek pańskich, i te 10 pigułek zupełnie mnie zrestaurowały, prawie cudownie. Upraszam o przysłanie mi 1 roli.
Gross-Csam, 3 grudnia 1879. **Malwina Szabó.**
Wielmożny panie! Nie znajduję stosownych słów, aby panu za dobry skutek krew przeczyszczających pigułek wdzięczność wynurzyć, nie przytoczę także i słabości, od których przez dłuższy czas byłem trapiony, po wyżyciu już jednej puszki zniknęły wszystkie słabości, i jestem znowu zdrów. Na prośbę innych cierpiących, czuję się zniewolonym upraszać o dalszych 3 rol.
Altstadt 11. września 1878.
Z uszanowaniem **Józef Wagner.**
Bielitz 2. czerwca 1874.
Szanowny panie Pserhofer. Pisemnie muszę wynurzyć ja jak i wiele innych słabych podziękę za pańskie krew przeczyszczające pigułki, które nam do zdrowia pomogły. We wielu bardzo słabościach okazały pańskie pigułki cudowną moc leczenia tam, gdzie inne lekarstwa zawiodły. Przy krwiotokach u kobiet, przy nieregularnej menstruacji, chorobach urynowych, robakach, słabościach żołądkowych, zawrocie, i we wielu innych dolegliwościach, pomogły radykalnie. Z całem zaufaniem upraszam o przesyłkę 12 rol.
Z uszanowaniem **Karol Kauder.**
Czenau 17. maja 1874.
Wielmożny panie! Gdy pańskie krew przeczyszczające pigułki moją żonę, która przez długoletnie cierpienie żołądkowe i reumatyzm w członkach była napadaną, nie tylko życie zwróciły, ale i nową młodzieńczą siłę wlały, to nie mogę się oprzeć prośbom innych w podobnych chorobach i upraszam o przesyłkę 2 rol tych cudownych pigułek za pobraniem pocztowem.
Z uszanowaniem **Blasius Swisstek.**

Amerykańska maść na gościec nader szybko i pewne działająca, bezprzecznie najlepszy środek we wszystkich gościcowych i reumatycznych cierpieniach, jakoto: cierpieniach kości pacierzowej, rwaniu w członkach, Ischias, w migrenie, nerwowem bolu zębów, bolu głowy, w rwaniu w uszach i t. d. 1 złr. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana, jako najlepszy środek konserwujący 1 flakon 1 złr. 40 ct.

Essencja ócz Dr. Romershausena, do wzmocnienia i utrzymania siły wzroku, flakon oryginalny po zł. 2·50 i 1·50.

Chińsko toaletowa pomada, najdoskonalsze, co w mydłach wytworzono, po której użyciu, skóra jak aksamit staje się miękką i przyjemną woń wydaje. Jest nader wydatną i nie wysycha. 1 sztuka 70 ct.

Proszek fiakierski ogólnie znany szczególny środek leczniczy domowy, przeciw katarom, chrypce, kaszlu kurczowym. 1 pudełko 35 ct.

Lendtnera sławne **plasterki na nagniotki** w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuk 18 ct. Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw temu nieznośnemu cierpieniu, łatwe do używania

Esencja życia (Krople pragskie) przeciw zepsuciu żołądka, złemu trawieniu, bolach żołądka wszelkiego rodzaju. Nader dobry środek domowy. 1 flakon 20 ct.

Leberthran (Dorsch) W. Magera, prawdziwie oryginalny, nader dobra jakość. Jedna flaszka 1 złr.

Proszek przeciw potowi nóg. Ten proszek wydala pot nóg, i przez to wytwarzającą się woń niemiłą, konserwuje obuwie, i jest nieszkodliwy. Cena 1 pudełka 50 ct.

Pâte pectorale. Georgea uznane od wielu lat jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków leczniczych przeciw zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, katarowi, cierpieniom gardła i piersi i krtani. 1 pudełko 50 ct.

Tannochininowa pomada J. Pserhofera, od wielu lat jako najlepszy środek porostu włosów przez lekarzy uznany. Wielka elegancka kamionka 2 złr.

Uniwersalny plaster profesora Steudla na rany od cięcia i pchnięcia, uporczywych gruczołach wszelkiego rodzaju, i perjodycznie powracających bolączkach, w czerakach, zapaleniach, w odmrożeniu i innych cierpieniach. 1 kamionka 50 ct.

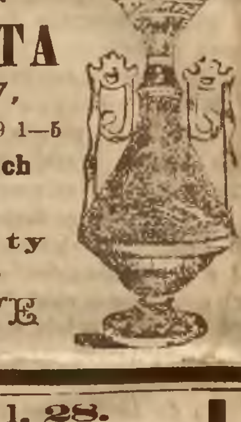
Uniwersalna sól krew przeczyszczająca. A. W. Bullrich. Nader skuteczny środek leczniczy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia jakoto: bolu głowy, zawrotu, cierpieniom żołądka, zgadye, hemoroidach, i zatwardzeniu. 1 pakiet 1 złr.

Wszystkie francuskie specialitety znajdują się albo na składzie, albo się sprowadza na żądanie rzetelnie i najtaniej. 1637 12—12

Pierwsza galicyjska spółka
wyrobu korków
we Lwowie
zaopatrzywszy składy swoje w zapas przeszło
10ciu milionów
korków własnego wyrobu wszelkich gatunków i numerów
poleca wyrób ten swój, który wyrobom zagranicznym nie tylko wyrównywa, lecz je w dobroci jeszcze przewyższa, tak dla pp. aptekarzy, kupców, piwowarów, zarządu zdrojowisk i t. d., zaręczając za spieszną i dokładną wysełkę. — Sprzedaje także **drzewo korkowe każdej grubości i objętości,** jakoteż i **odpadki do fabrykacji octu.**
Cenniki i karty wzorowe na żądanie franco, bezpłatnie.
Fabryka i kantor spółki ulica Sykstuska liczba 17. — Magazyny spółki ulica Sykstuska liczba 8.
1626 14—?



Skład porcelany i szkła
ED. GEBHARDTA
we Lwowie, plac Marjacki l. 7,
poleca swój 1959 1—5
wielki wybór gustownych
WAZONÓW
na bukiety i kwiaty
w najnowszych fasonach, oraz
KULE OGRODOWE
we wszelkich wielkościach.



Ulica Kazimierzowska l. 28.

Ulica Kazimierzowska l. 28.

Farby olejne w najlepszym pokoście i lakierze utarte do pociągania gotowe, wyborne gatunki lakierów kopalowych do powozów i innych przedmiotów bardzo trwałych. 1964 1—10
Smarowidło belgijskie.
Oliwę do maszyn w najlepszym gatunku poleca:
ces. król. wyłącznie uprzywilejowany
Skład fabryczny pokostów, lakierów, farb i materjałów
Józefa Kleina
we Lwowie.

Ulica Kazimierzowska l. 28.

Ulica Kazimierzowska l. 28.

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę, uderzenia do głowy.* P. professor **Ménière** tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim **w szkole medycznej** Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a,** w zatwardzeniach uporczywych, etc. »
Skład główny: **w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — w** *Lwowie,* w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — **w** *Krakowie,* w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — **w** *Poznaniu,* u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

ZAKŁAD
dyjetetyczno-powietrzny i wodo-leczniczy
w Morszynie,
stacja kolei arcyksięcia Albrechta, między Stryjem a Bolechowem.
Dworzec, poczta, tuż przy samym Zakładzie w górskiej, zdrowej i uroczej okolicy podkarpackiej, wzniesionej na 1200 stóp nad poziom morza w pobliżu paręset kroków lasów szpilkowych, ożywcze, balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.
Kumys, żętyca, mleko wszelkiego rodzaju, jak również **skład wód mineralnych** krajowych i zagranicznych, doskonała woda do picia ciepłoty 6 stopni Reaum., a skutki wody Marienbadzkiej (Waldquelle).
Kąpiele rzeczne, wannowe ciepłe, mrówczane i słono-gorzko-siarkowe, w roku 1538 z tej solanki w Morszynie, gdzie do dziś dnia szacht ocembrowany w najlepszym stanie znajduje się, warzono sól za króla Zygmunta, zaś w roku 1878 Wysokie Ministerstwo zezwoliło na używanie tej solanki na kąpiele; są także żelazno-borowinowe, która posiada 30% żelaza i dla potrzebujących sporządzać się mogą **iglijowe,** dalej **tusze** wszelkiego rodzaju zimne, ciepłe, solankowe, natryskowe i nasiadowe.
Zakład posiada **HOTEL** na wzór pensyj zagranicznych urządzony z wszelkiemi dogodnościami i komfortem. Troskliwość o wygody największa.
Kuchnia, pieczywo doborowe w własnym zarządzie.
Mieszkanie, objad, śniadanie i kolacja tygodniowo od osoby 15 złr., dzieci do lat 10 płacą połowę.
Kompletna pościel z białą bielizną tygodniowo 1 złr. 60 cnt.
Otwarcie Zakładu nastąpi dnia 15. maja b. r.
O wczesne zamówienia na mieszkanie uprasza się.
Bliższych objaśnień udziela Zarząd Zakładu.
Lekarz i apteka na żądanie. 1786 7-8

Nagrodzony

w Wiedniu r. 1873. | w Filadelfii r. 1876. | w Paryżu r. 1878.

Pierwszy Pilzneński browar akcyjny
w PILZNIE

rozpoczął dnia 1. maja b. r.

wyrób letniego leżaka (Sommer-Lagerbier)

i poleca to prawdziwie udałe i wyśmienite piwo względom Szanownej P. T. Publiczności.

Dla Lwowa i okolicy jest zastępcą tego browaru pan

1864 4—4

GUSTAW PFINK we Lwowie.

Kancelarja

Dr. Bronisława Zakrzewskiego

adwokata nadwornego i sądowego

w Wiedniu,

(prze[illegible]em Stefansplatz 10), znajduje się obecnie 1929 2—3

I. Singerstrasse 4.

Leśniczy

egzaminowany, z bardzo chlubnemi świadectwami poszukuje posady od Sw. Jana b. r.

Łaskawe zgłoszenia otrzyma pod lit. **C. A.** poczta Jasło. 1919 3—5

EPILEPSJE

(KONWULSJE), leczy pisemnie lekarz specjalista

Dr. KIL[illegible]ISCH

w Dreznie (Neustadt).

Największe doświadczenie, gdyż **przeszło 11.000 wypadków** leczył. 1517 7—12

Oficjalista prywatny

liczący lat 35, żonaty, posiadający jak najlepszą rekomendację udowodnioną świadectwami, poszukuje w większym Skarbie obowiązku zarządcy ekonomicznego lub kasjera i kontrolora. W tem zatrudnieniu zostawał przez lat 15 w jednym Skarbie w powiecie tarnopolskim i prowadził rachunkowość gorzelnianą, browarną i folwarczną, a obecnie jedynie dla osiągnięcia korzystniejszych warunków uwolnił się od obowiązku. Nowy obowiązek może przyjąć w czasie według umowy i służy na żądanie odpowiednią kaucją. Łaskawe oferty przyjmuje **Biuro wywiadowcze Wgo Józefa Polińskiego** ulica Karola Ludwika l. 5 we Lwowie. 1833 6—6

Maszyny do szycia.



Za 30 do 35 złr. można otrzymać bardzo dobrą maszynę systemu Singera, Howego albo Greifera, z pisemną pięcioletnią gwarancją **we fabryce maszyn**

A. SEIDLERA

w Wiedniu,

Hundsthurmerstr. 117.

Maszyny te były cokolwiek już używane, są jednak prawie całkiem nowe.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długo trwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis), w rozdemie płucowej

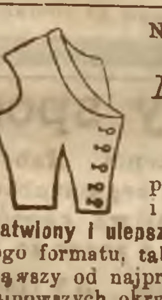
i w koklusu.

[illegible]ście, [illegible]ość potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują: we Lwowie p. J. Mikolasch, w Krakowie p. W. Redyk, w Wiedniu J. Weiss apteka Tuchlauben Nr. 27, w Warszawie H. Kuchar. [illegible], w Wilnie P. Grużewski, w Przemyślu u [illegible]. 1544 10

Oraz jest do nabycia u aptekarzy: w Bełzie A. Grossa; w Busku Wysoczańskiego; w Husiatynie W. Czerskiego; w Jaśle R. Palcha; w Kołomyi S. Sidorowicza; w Łańcucie Szulca; we Lwowie J. Pienesa i Radołowicza; w Nowym Sączu W. Filipka i Jakubowskiego; w Przemyślu H. Tarczyńskiego i W. Nahlika; w Rzeszowie Kalinowskiego; w Samborze Aleksiewicza; w Starem Mieście Lewickiego; w Stanisławowie F. Stechera; w Sanoku J. Zarewicza; w Stryju J. Zgórskiego; w Tarnopolu Jamrogiewicza; w Tarnowie J. Reidta i Tenczyna; w Wojniłowie Z. Kalickiego; w Żurawnie Tomaszewskiego.





Nie obojętną zapewne będzie rzeczą dla Dam zawiadomienie, iż opuściło już prasę i nadeszło do Lwowa dzieło pod tytułem:

Najnowsza i najpraktyczniejsza metodą nauki kroju sukień damskich

Wydanie 4.

przez **K. Głodzińskiego**, nauczyciela krawiectwa damskiego i autora wielu dzieł tego rodzaju, zawierająca wykład znacznie **ułatwiony i ulepszony** od poprzedniego wydania, obejmuje tekstu 4½ arkusza dużego formatu, tablic rysunkowych 35. Wzory wszelkich ubiorów damskich, począwszy od najprostszych sukien, do najwykwintniejszych strojów nie wyłączając najnowszych okryć, płaszczów, dolmanów i wszelkich innych, są wypróbowane i opracowane tak, że zasada w kroju przyjęta zmianie uledz nie może, co właśnie było najważniejszym celem autora, aby naukę tę osnuć na podstawie gruntownej i zasadniczej i dać możność wykształcenia się bez nauczyciela. Wykład ten oparty na kilkunastu letniej praktyce daje możność zapoznania się uczącym z najsubtelniejszemi odcieniami nauki kroju, i daje możność każdej osobie wedle upodobania wprowadzać z czasem wszelkie przekształcenia, a rysunek ułatwionym zostaje za pomocą linijek krojowych, z których osoba nie umiejąca wcale rysować, wszelkie formy odtwarzać może. Ilość wykupionych poprzednich wydań, dochodząca do 6.000, najlepiej świadczy o użyteczności pracy autora, a kilka tysięcy osób przez niego wykształconych daje opinią o zakładach jego egzystujących w Warszawie, w Krakowie i we Lwowie przy ulicy Halickiej pod Nr. 13, w których prowadzi się nauka kroju i szycia. Cena dzieła 4 guld. Linijki dawne mogą służyć do tego dzieła. — Skład główny **w Zakładzie kroju damskiego K. Głodzińskiego** przy ulicy Halickiej l. 13. 1787 6—6

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje 1546 2—0

WE LWOWIE

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1. czerwca 1879

Asygnaty kasowe

4 proc. płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ **60** „ „
5 „ „ „ **90** „ „

Wszystkie **Asygnaty kasowe przed 1. czerwca 1879** w obieg puszczone będą oprocentowane o ½ procent niżej, a mianowicie:

4½ proc. od 1. lipca b. r. tylko po **4** proc.
5 „ „ 1. sierpnia „ „ „ **4½** „
5½ „ „ 1. września „ „ „ **5** „

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów 28. maja 1879

(Przedruk nie będzie opłacony.) **Dyrekcja.**

L. J. MALEWSKI

we Lwowie ulica Pańska l. 13

poleca

pierwszy galicyjski wyrób korków katalońskich

założony w roku 1877.

Zaręczając za spieszną wysyłkę, tak pp aptekarzy, kupców, piwowarów, jak w ogóle osoby używające korków do butelek i beczek, jak również drzewo korkowe. 1552 8—0

Cenniki gratis.

W Zakładzie ortopedycznym

spec. lekarza Mra.

Edwarda Madejskiego

we **Lwowie**, ulica Kopernika l. 13,

przyjmuje się dzieci z prowincji od 7—14 lat ze **skrzywieniem kości pacierzowej**, początkowym garbem, krzywą szyją, wyższą łopatką, z wązkiemi piersiami, krótszą nóżką i **kontrakturą wszelkiego rodzaju**, do wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych biorąc takowe na zupełne utrzymanie z wszelkiemi wygodami, przyczem pobierać mogą także wszelkie nauki.

Mieszkający na miejscu dochodzą dla leczenia do Zakładu w przeznaczonych godzinach.

Bliższych szczegółów udziela właściciel i dyrektor Zakładu ustnie lub pisemnie pod wyżej podanym adresem. 55? 12—0

Obniżenie Procentów

GALICYJSKI

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie, ulica Teatralna w gmachu teatralnym

Podaje do powszechnej wiadomości,

że taryfę procentów i kosztów objętą regulaminem zatwierdzonym restryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 1go Czerwca 18?7 do l. 2?8 1 **obniża o 2%** począwszy od pożyczki złr. 5 i wyżej, na kosztowności, towary i papiery wartościowe.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczek wyżej złr. 300, na kosztowności lub towary może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki

udziela pożyczki na zastaw

a) Kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) Towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych i wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jako też używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 7 od sta.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
do 250 złr. z 10 dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 20 „ „
„ 1000 „ „ 30 „ „ 1854 2—?

Od wkładek z 90 dniowem wypowiedzeniem 8 od sta.

Godziny urzędowe: od 8 do 12. w południe, od 3. do 5. po południu.

Lwów, dnia 18. Stycznia 1879.

DYREKCJA.

L. 11437/1879 1924 3—3

Dzierżawa dóbr Błotnia

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że celem wydzierżawienia głównego **folwarku w Błotni w starostwie Przemyślańskiem** przy gościńcu Lwowsko-Brzeżańskim położonego, do fundacji śp. Stanisława Gosiewskiego **na okres sześcioletni** od 1. czerwca 1879 liczyć się mający, publiczna licytacja za pomocą **pisemnych ofert dnia 4. czerwca 1879 o godzinie 11tej** przed południem w 1. biurze Magistratu przeprowadzoną zostanie.

Folwark ten zawiera obszaru około 386 morgów, wygodny dom mieszkalny, i dostateczną ilość zabudowań gospodarczych, **a nie należą do dzierżawy prawo propinacji z dwiema karczmami i trzema młynami**, które to przedmioty osobno zostaną wydzierżawione.

Cenę wywołania ustanawia się na **3600 złr. w. a rocznego czynszu dzierżawnego**, z obowiązkiem ankcjonowania w drugiem trzyleciu czynszu dzierżawnego o dziesięć %.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, jednak nie mniej jak 10% ceny wywołania.

Warunki licytacji przejrzeć można w biurze I. Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Z Magistratu król. stołecz. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 12. maja 1879.

Ważne dla posiadaczy

akcyj kolei Rudolfa

KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN

załatwia dostanie nowych arkuszy kuponowych

do akcyj kolei Rudolfa

za mierną prowizją. 1573 34—0

tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety pod najkorzystniejszemi warunkami

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

!Prawie za darmo!

Otrzymaliśmy polecenie od masy konkursowej niedawno upadłej wielkiej angielskiej fabryki srebra Britania, wszystkie na składzie znajdujące się przedmioty ze srebra Britannia za drobnem wynagrodzeniem frachtu i części wartości wyrobu takowe **rozdarować.**

Za przesłaniem kwoty albo za pobraniem pocztowem, przylepionej ceny do każdego artykłu, jedynie za zwrotem szpezów frachtowych z Anglii do Wiednia, i nader drobnej części wyrobu, otrzyma każden następujące przedmioty za czwartą część realnej wartości a zatem za darmo.

6 sztuk łyżek stołowych ze srebra Britannia, 6 sztuk łyżeczek do kawy tego samego gatunku razem wzięte . . . . . . złr. 1·85
6 „ nożów ze srebra Britannia z ostrzami angielskiemi, dalej
6 „ widelców tego samego gatunku, razem 12 sztuk. Dawniej kosztowały 9 złr., kosztują dzisiaj wszystkie te 12 sztuk „ 3·10
1 chochelka, ciężkiej jakości dawniej 3 złr. teraz . . . „ —·70
1 chochla, najcięższa sorta, z najlepszego srebra Britannia, dawniej 4 złr., teraz . . . . „ 1·10
6 podstawek ze srebra Britannia, dawniej 2 złr., teraz . . „ —·65
1 szczypczyki na cukier ze srebra Britannia, dawniej 1 złr., teraz „ —·30

Oprócz tego eleganckie lichtarze para po złr. 1, 2, 2·50, 3. — Filiżanki po ct. 50, 75, 80, złr. 1, i 1·40. — Imbryki na kawę po złr. 2, 2·50, 3 i 4. — Cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50 i 7. — Rozrzutniczka cukru po ct. 25, 40, 75, 90 i złr. 1.— Flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 2·80, [illegible]50, 4·75 i 5. — Czarki na masło po ct. 75 i 95, złr. 1·70, 2·80, 3·25 i 4. — Filiżanki z podstawkami na zupę, po złr. 1·60, 2·50 i 3.

Niesłychanie tanio

i dla każdego gospodarstwa zalecający jest, komplet składający się z 33 sztuk praktycznych i szczególnie dobrze wyrobionych przedmiotów zrobionych z najlepszego i najdelikatniejszego srebra Britannia za bajecznie tanią cenę, tylko złr. 6·45 a mianowicie:

6 sztuk przednich nożów z trzonkiem ze srebra Britannia
6 „ najdelikatniejszych widelców ze srebra Britannia z jednej sztuki.
6 „ ciężkich łyżek stołowych ze srebra Britannia
1 „ chochli masywnej ze srebra Britannia do mleka
1 „ chochli do zupy, ze srebra Britannia
6 „ podstawek na noże, ze srebra Britannia
1 „ rozrzutniczki ze srebra Britannia

(Wszystkie te 33 sztuk, które dawniej 25 złr. kosztowały, kosztują teraz wszystkie te 33 sztk. tylko złr. 6·45.)

33 sztuk. Wszystkie te przedmioty są z najdelikatniejszego srebra Britannia sporządzone, które jest jedynym na świecie egzystującym metalem, który zawsze białym zostaje, i od prawdziwego srebra nawet po 20 letniem użyciu nie jest do rozróżnienia, za co gwarantuje się.

Niech się każden spieszy z obstalunkami, gdyż przy takiej niesłychanej taniości zostaną takowe rozchwytane. 1?02 11—12

Adres i jedyne miejsce obstalowania dla c. k. austr.-węgier. prowincji

Skład jeneralny, fabryk ze srebra Britannia:

Blau & Kann Wien I. Elisabethstrasse Nr. 6.

Poszukuje do pożycia i spólnego gospodarstwa do Bukaresztu nauczyciel francuskiego i niemieckiego języka **wdowy bezdzietnej**, zajmującej się udzielaniem lekcji języka francuskiego lub też fortepianu, albo też doświadczonej modystki lub krawczyni.

Jestem Polak, rodem z Galicji, od lat przeszło 30tu w Bukareszcie zamieszkały, pod każdym względem dobrej reputacji, wdowiec bezdzietny, lat 63 liczący, rysów twarzy odpowiednich podeszłemu wiekowi, lecz nieodrażających. Życzę sobie przeżyć w zgodzie i pokoju resztę życia mego z Polką posiadającą zdolności. Nie mając zaś niestety najmniejszego majątku, za źródło obopólnej naszej egzystencji, ma nam służyć praca na podstawie przysłowia: ręka rękę myje, (noga nogę wspiera). Warunki ściśle spełnić się mające, są następne: wiek 35 do 45, zdrowie, przyjemną postać, temperament powolny, zamiłowanie do domowej zaciszy i do pracy, przysłanie fotografii i szczere, dokładne wyjaśnienie okoliczności dotyczących i skreślenie poprzedniego sposobu życia. 1802 5—7

Nawzajem, wzywam każdą osobę w tem interesowaną, dla przekonania się, zasięgnąć wiadomości za pośrednictwem znajomych tu w Bukareszcie stosunki mających, o moralnem prowadzeniu się i o zdolnościach poszukującego. Postępuję z szczerością, dołączam rzeczywisty mój adres i wymagam też wzajemnej otwartości. Adres: *maitre de langue, Strada Selari* Nr. 14 Bukarest. (Proszę pisać za rewersem zwrotnym).

Parasolki letnie od 75 cnt. do 15 złr.
Hafty berlińskie na kanwie i aplikacją na suknie.
Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.
1553 24—0 4

Hafty na kanwie i aplikacje na suknie wykonane, w jak największym wyborze.
Antypedja, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequen, Poduszki, Pantofle.
Serwety, Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.
Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety
Gorsety paryskie od złr. 1·50 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

Sakiewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.
Ramy rzeźbione na suknie, narożniki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek
Kanwę szarą Panama niciano, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.
Włóczkę berlińską, Pelę, Filozele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Cotki do wyszywania.
Pasiorki Clair de Lune, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu

Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.
Pointlaces, Miguardise z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót frywolitowych.
Liście, kwiatki, papiery, farby, maszynki do robienia liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.
Mohair włóczkę na szalki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.
Ceratę amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

Poleca
znaną z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

PRAWDZIWA WODA
wynalazku
pana **LESUEUR** w Paryżu
EAU ALLEMANDE.
Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece Mikolascha i w magazynach pp. Strzyżowskiego i Bayera & Leona. 1457 10—26

WDOWA bezdzietna, poszukuje miejsca do zarządu domu u księdza. — Adres: **P. L.** ulica Gołębia l. 10 Lwów. 1940 2—3

M. HORVATH
w Kremenczugu
poczta Wołoczyska,
protokołowany kupiec i właściciel domu komisowego, poleca swój dom pp. kupcom i grossistom w sprowadzaniu
herbaty karawanowej
od złr. 1·50 do 6 za funt, również
kawioru astrachańskiego
od złr. 2 do 2·50 za funt,
jak niemniej pośredniczy w zawiązywaniu stosunków handlowych dla importowych towarów z kupcami we całej wschodniej Rossji. 1935 2 3

Właśnie wyszło nowe wydanie **Wysyłą bezpłatnego** ze 100 wydania illustr. dzieła:
„Dra Alry metoda naturalnego leczenia"
zawierające ... według tej metody uleczonych. Wyciąg ten przesyła Richtera c. k. nadworna księgarnia nakładowa w Lipsku, na żądanie każdemu bezpłatnie i franko. 130—5
Każdy chory powinien sobie wyciąg ten sprowadzić i przeczytać, a z powodu ... metody przek...

Karol Werner
we Lwowie
ulica Sobieskiego Nr. 3.
Hurtowny handel
Win
Stołowe:
Litr *wina białego* **40, 48, 60** *ct.*
wina czerwonego **52, 60** *ct.*
Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct. do 2 zł. 50 ct.
Wina francuskie i hiszpańskie
Na prowincję wysyłam wina węgierskie w beczułkach poczawszy od 4 litr.
Od wysyłek na prowincję odlicza się podatek konsumcyjny. 1783 8—?
Cenniki na żądanie franco.

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie
poleca 1547 38 0
WINA
szampany prawdziwe, czyste i naturalne.

1 but.	Presburgera	złr.	—·50		1 but.	Vöslauera Schlumbergera	złr.	1·—
1 „	„ Risling	„	—·90		1 „	„ Goldek białego	„	1·30
1 „	Zieleniaku (samorodnego) I.	„	—·65		1 „	Pisporter Mozel	„	1·30
1 „	„ II.	„	—·80		1 „	Johannisbergera	„	3·—
1 „	„ wytrawnego III.	„	1·—		1 „	St. Estephe czerwonego	„	1·20
1 „	Hegela IV	„	1·20		1 „	St.-Julien Medoc czerwonego	„	1·20
1 „	Maszlacza wytrawnego	„	1·50		1 „	Chateaux Margaux czerwonego	„	1·80
1 „	Tokaja	„	2·50		1 „	Haut Barsac białego	„	1·8
1 „	„	„	2·—		1 „	„ Sauternes białego	„	2·50
1 „	Rustera wyśmienitego	„	—·80		1 „	Muscat Lunel	„	2·50
1 „	Meniszera wyskok stary	„	1·50		1 „	Szampana Moet & Chandon różowy	„	4·50
1 „	Bułu czerwonego	„	—·65		1 „	„ Eugen Cliquot biały	„	3·60
1 „	Ofner-Adlersberger czerwony zł.	„	1·—		1 „	Ladi Sport Klub szampana	„	3·50
1 „	Burgundera czerwonego	złr.	—·90		1 „	Madery	„	2·50
1 „	Vöslauera Stifta białego	„	—·9		1 „	Chery	„	2·70
1 „	„ Schlumberg czerwonego	„	1·—		1 „	Portwein stary	„	2·50
1 „	Klosterneuburgera Stifta białego	„	—·90		1 „	Rozolisu z fabryki Jego Excel.		
1 „	Vöslauera Stifta białego	„	—·90			Alfreda hr. Potockiego	„	—·80

Chińsko-rosyjska
HERBATA
czysto aromatyczna prawdziwa.

½ kilo	Kongo cesarska	złr.	2·—
½ „	familijna	„	3·—
½ „	Melange de Moscau	„	4·—
½ „	Emporial	„	5·—
½ „	Wysiewek herbacianych	„	1·40

Wysiewki jeszcze tylko krótki czas tak tanie.

1 but.	Rumu I. sorta stary	złr.	1·40
1 „	„ II. „ „	„	1·10

Do najęcia
przy ulicy Stryjskiej pod l. 23 l. A w dwupiętrowej kamienicy
piękne pomieszkania
na I-szem piętrze i na parterze po 6 pokoi z przynależytościami.
Wiadomość na miejscu u dozorcy domu, lub w handlu broni Wgo Dzikowskiego ulica Karola-Ludwika.

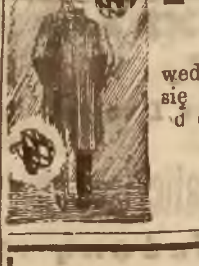
Do sprzedania
Encyklopedja powszechna
Orgelbranda, komp. 28 tom. oprawna
Wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej". 1953 2—3

Zaluzje, story
i telegrafy pokojowe
poleca po cenach umiarkowanych
J. CHRISTOF
1883 ulica Kopernika l. 2. 4—16

Najtańsze a najlepsze
ZEGARKI i ZEGARY
oraz wielki wybór
łancuszków złotych i srebrnych
poleca **A. LEGADE** we Lwowie
plac Marjacki liczba 8,
przyjmuje do naprawy **zegarki i zegary**, które jak najstaranniej wykonuje. 1622 11 0
Tak za nowe jakoteż w reperacji będące zegarki udziela gwarancji.
Przyjmuje w zamian zegarki jakoteż przedmioty ze złota i srebra.

TRUSKAWIEC.
Zakład zdrojowy
został otwartym 25. maja 1879
Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. — Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.
Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracje i cukiernia.
Odległość zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. 1815 5—8
Lekarz zakładu dr. **Z. RIEGER,** krajowy radca zdrowia.
Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.
Franciszek Kral.

Najnowsze materje wełniane
łokieć od **24** cnt. i wyżej, oraz
Perkale, Oxtordy,
KRETONY, ZEFIRY I SATYNY 1913 2—0
poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie przy ulicy Karola-Ludwika pod l. 3.



Płaszcze od deszczu z gumy
dla wojska,
wedle przepisu wykończone i **kołdry** (na życzenie zapłata przyjmuje się przez dotyczącą komisję uniformowania), jakoteż cywilne surduty od deszczu i płaszcze z kapuzą, za sztukę 7 złr. i wyżej, do tarcz
J. N. SCHMEIDLER, Gummi-Fabrik, Wien.
Skład centralny: VII., Stiftgasse Nr. 19.
Filia: I., Kohlmarkt Nr 5. 1575 14—18



Na sezon polecają:
Oryginalne W. A. Wood'a
nowe żelazne kosiarki,
nowe kosiarki z kutego żelaza
podług Johnstona, własnego wyrobu,
GRABIARKI
z kutego żelaza ze stalowemi zębami z koziołkiem lub bez tegoż,
amerykańskie grabiarki,
przetrząsacze siana itd.
Clayton & Shuttleworth
1876 **we Lwowie,** 5—0
przy ulicy Grodeckiej pod l. 22.
Cenniki illustrowane gratis i franco.



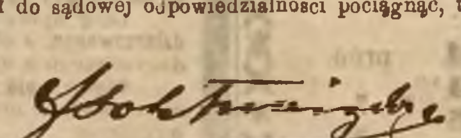
1879.
ZNIŻONE CENY.
Powszechnie jako wyborny uznany
PORTLAND CEMENT
z fabryki
F. MORBITZERA i SPÓŁKI
ze Straży obok Radowiec na Bukowinie,
utrzymuje z fabryki w komis 1926 2—5
FILIP GOLDENBERG
w Stanisławowie.



Srodek leczniczy dla zwierząt
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. liweranta dworu
jako **preparaty weterynarji**
w stajniach Najjaśniejszej królowej Anglii i króla Prus, Cesarza Niemiec, jak wielu wysokich osobistości z nadzwyczajnym skutkiem używane. Na cały obszar austrjackich i włoskich państw wyszczególnione przywilejami, a na Londyńskiej, Paryzkiej, Wiedeńskiej, Hamburgskiej i Monachijskiej wystawie wyszczególnione medalem.

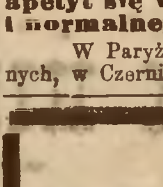
C. k. koncessjonowany proszek bydlęcy dla koni bydła rogatego i owiec; takowy sprawdzenie wedle długoletnego doswiadczenia, w gruczołach, kolce, braku apetytu, w wydzieleniu krwi przy podoju, w ogóle przy wszystkich słabościach organów oddechowych i trawienia.
C. k. uprz. płyn restytucyjny dla koni. Do użycia przy wszystkich zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnięciach, stłuczeniach, sparalizowaniu żył, bioder, grzbietu, osłabieniu części ciała, sztywności muszkułów i żył 1 flaszka 1 złr. 40 ct.
Blister (silne nacieranie) przeciw naróściom czy to na grzbiecie, czy na nogach, szyi jakoteż odsiedzeniu, i zatwardzonym gruczołom 1 puszka blaszanna 1 złr. 60 ct.
Pigułki na kolkę dla koni i bydła rogatego, przeciw kolce, wiatrom, uporczywemu zatwardzeniu i rozdęciu 1 puszka blaszanna 1 złr. 60 ct.
Pigułki na robaki dla koni, przeciw robakom odchodowym, robakom żołądkowym w ogóle, przeciw wszystkim robakom, Oestruslarve Puszka blaszana 1 złr. 60 ct.
Phisik pigułki na solucje dla koni, przeciw zatwardzeniu jako środek przeczyszczający krew i jako prezerwatywa przeciw kolce. Puszka blaszana 2 zł.
Fluktu a ... [illegible] dla koni, przeciw naróściom na zgięciach, i żyłach, jakoteż i gruzom 1 flaszka 1 złr. 50 ct.
Balsam cudowny dla koni i bydła do leczenia wszelkiego gatunku ran tak świeżych jak zastarzałych 1 flaszka 1 złr. 25 ct.
Maść na kopyta końskie przeciw łamaniu i pryskaniu kopyt i do ułatwienia nowego narostu 1 puszka 1 złr. 25 ct.
Proszek na kopyta i racice, przeciw pryśnięciom 1 flaszka 70 cnt.
Pokarm zdrowia dla koni i bydła, dla podratowania wynędzniałych zwierząt i do szybszego utuczenia takowego, w skrzynkach po 6 złr. i 3 złr. i w pakietach po 30 ct.
Pigułki psie przeciw chorobom psim 1 pudełko 1 złr.
Oliwa na wrzody i parchy dla psów 1 flaszka 1 złr. 50 ct.
Proszek dla świń przeciw zapaleniu i straceniu apetytu 1 wielki pakiet 1 złr. 26 ct., 2 mały pakiet 63 ct.
Proszek leczniczy dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom u gęsi, kaczek, kur, pantarek 1 pakiet 50 ct.

Proszek Korneuburgski prawdziwy jest do dostania:
We Lwowie: Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iakierski, St. Markiewicz, Jakób Pieper apt., Zyg. Rucker apt., Piotr. Mikolasz apt., Kalikst Krzyżanowski apt.; w Białe: Józef Kraus, Erich Keler apt.; w Bilsku: G. Johanny apt., J. A. Stanko apt.; w Bochni Paweł Niedzielski; w Bóbrce: L. Miedlicki apt.; w Brzeżanach: F. Fadenhecht, F. Margulies, Em. Moerl; w Brodach: M. Kulak, Edward Liszka, K. L. R. Witosławski apt.; w Buczaczu; Kaczel i Jezewski, Leib Neumann; w Czerniowcach: Ig. Schnirch; w Chorostkowie: Isaak Katz; w Jaworowie: Władysław Lachowicz; w Jaśle: Józef Steinhaus; w Komarnie: Al. Empel Naxkf apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel apt.; w Leżajsku: Józef Hirschfeld; w Lutowiskach: Stanisław Jemrzewski apt.; w Myślenicach: B. Schongut, M. Gutman, w Mielcu: Hirsch Bodnar, w Krakowie: M. Jawornicki, w Nadwórnie: W. Dziembowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicz wdowa, w Przemyślu: Ed. Maszewski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski, F. Gaidetschka, w Przemyślanach: E. Baworowski apt., w Przeworsku: Feliks Świtalski, S. Kollers wdowa, w Poprad: A. E. Krompecher, w Rzeszowie: J. Schaiter i Spółka, w Samborze: Piotr Geilhofer, Karol Maresch, Aleksiewicz apt., w Żywcu: Herzkop, Golecki, w Sędziszowie: Jan Mizewski, w Stanisławowie: Albin Amirowicz apt., Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., w Stryju: J. Zgórski, D. Nussenblatt i Spółka, w Tarnopolu: Józef Jamrogiewicz apt, A. Morawetz Spadkobiery, w Tarnowie: F. R. Leszczyński, Müldner i Spółka, W. T. A. Wielogórski, Uście biskupie: Moses Auerbach; w Wieliczce: F. Walorek wdowa, Leon Schiller, w Zakliczynie: F. Maczyński.
Oprócz tego znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.
Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. 1591 3—4

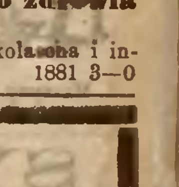


Brodzka herbata
już oclona po złr. 1·20, 2, 2·50, 3, 3·50 i
prawdziwa karawanowa
tylko po złr. 4·20 za pół kilo
PROCH HERBACIANY
po 80 cnt. i 1 złr.
WINA WĘGIERSKIE
flaszki po 35, 45, 60, 80 cnt i wyżej.
Towary żelazne sanie koniuszkowskie i wózki węgierskie, misy rosyjskie lakierowane i
prawdziwe PIGUŁKI MORISONA
w handlu
WITKOWSKI i SPÓŁKA
Stare-Brody.
Zamówienia za pobraniem. 1923 2—3

Nowy sposób leczenia
anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób, pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, za pomocą
ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra ADDISON
i KROPLI ODRADZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON.



Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych swiadczą o jej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Nie masz metody leczenia, któraby się z tą porównać mogła ile razy chodzi **o przywrócenie równowagi systemu nerwowego** i o powrócenie krwi **żywiołów, których jej brakuje.** W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**



W Paryżu Avenue d'Autin, 12. We Lwowie, w aptece p. Mikolascha i innych, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1881 3—0

Odszczególniono medalem zasługi
na wystawie krajowej 1877 roku.
KUMYS
(wino mleczne)
Uznany przez wszystkie kliniki medyczne i pierwszorzędne powagi lekarskie, za jedyny środek radykalnie leczący: **suchoty, kaszle, chrypki** i wszelkiego rodzaju nieżyty i jako środek odżywczy z niczem nieporownany. Flaszka 60 cnt. Kurek do picia Kumysu 80 ct. Opakowanie sześciu flaszek 50 cnt.
Kumys żelazawy
(wino mleczne żelazawe).
Szczęśliwe zastosowanie żelaza w Kumysie oddaje znakomite usługi w cierpieniach pochodzących z niedokrewności t. j. w błednicy, hypochondrji, macicnnicy, nerwobolach, w uposledzonem trawieniu i t. p. Flaszka 70 cnt.
Woda liljowa
przywraca twarzy białość i delikatność, usuwa żółknienie skóry i ostudy. Flaszka 1 złr. 50 cnt.
Niezawodny płyn przeciw molom
wypróbowanej dobroci przez zarządy kolejowe i pierwszorzędne firmy kuśnierskie. Flaszka 60 cnt.
Trucizna na szwaby
niezawodnego skutku. Flaszka 50 centów.
Perski prawdziwy proszek
na owady flaszka 30 cnt. — 1 kilogram 3 złr.
1458 13—? Poleca Szanownej Publiczności
JAN IHNATOWICZ,
chemik i magister farmacji. **Lwów ulica Kopernika l. 3.**

!!!Nowość dla panów!!!
40 sztuk
zajmujących i interesujących obrazów.
Tylko dla panów
za pobraniem pocztowem tylko 1 złr.
Zagadkowo!! Dobrze regulowane, delikatne, dobrze idące, plastycznie złocone zegarki wraz z łancuszkiem, na minutę uregulowane wraz z rewersem na dwuletnią gwarancję że takowy regularnie chodzi. Sztuka za pobraniem pocztowem tylko 1 złr.
Sensacja!!
Jedna sztuka na całe życie.
Żadnych zapałek.
C. k. patentowane maszyny do zapalania, elegancki kieszonkowy przedmiot do zapalania z weksirem, zapala się jeżeli tylko pociśnie się na gwóźdź samo przez się i jest dla tego w każdym domu niezbędnem. Bliższe wskazówki w pouczeniu. 1 sztuka za pobraniem pocztowem tylko 50 cnt.
!!Jeszcze nie bywało!!
1 kompletny garnitur do palenia
składający się z wielkiej prawdziwej fajki piankowej z okuciem ze srebra china i długim cybuszkiem z wiśni badeńskiej, 3 sztuk rzniętych prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z figurami z mitologii. 10 książeczek papieru cygaretowego i 10 sztuk czyszczenia zdrowia. Cały garnitur za pobraniem pocztowem tylko złr. 1 50.
Do dostania 1954 2—3
w pierwszym wiedeńskim
handlu komisowym
Wien, 2 Bez., Zirkusgasse 31.

Chińskie srebro
w najlepszym gatunku
ze słynnej fabryki
ED. LACKNERA we Wiedniu.
Jedyny dostawca dla wszystkich restauracyj kolejowych c. k. uprz. kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko-galicyjskiej kolei, c. k. uprz. północno-zachodniej kolei państwowej, c. k. uprz. węgiersko-zachodniej kolei i t. d. 1615 12—0
poleca i sprzedaje po cenach fabrycznych
KAROL VÖLKER
jubiler i złotnik we LWOWIE, Rynek l. 3.

Tanningene
najnowszy, wolny od ołowiu, nieszkodliwy środek do farbowania włosów dla łysych i niemających zarostu, jakoteż do brwi, który w najpojedyńczszy sposób po jednorazowem użyciu, utrzymują włosy z całą pewnością lśniący, **kolor naturalny albo blond albo czarny,** który miały przed posiwieniem, i która swego koloru nie traci ani wskutek mycia wodą lub mydłem, ani wskutek użycia parni. Cena 2 złr. 50 cnt.

Dra Landauera aromatyczny balsam na włosy
gwarantowany, zupełnie pewny środek, który po 2 albo 3 krotnem użyciu zapobiega wypadnięciu włosów, i porost włosów ułatwia. Balsam ten nadaje siwym włosom naturalną barwę, jest najprzyjemniejszego zapachu i nie wala ani skóry, ani bielizny. Cena 1 złr.

PIEGI
plamy wątrobiane, węgry, czerwoność twarzy, wszystkie plamy na twarzy i pod skórą zbierające się pigmenty, wydalają się radykalnie przez absorpcje wodą.
Dra Tobias' Eau miraculeuse antèphelique
Najwięcej spierzchniona twarz stanie przez noc miękką, białą i delikatną. Cena 1 złr. 50 cnt.

Oryginalne mleko rożanne orjentalne
aptekarza **KAROLA RUSS,**
nadaje skórze natychmiast, nie po długiem użyciu, koloryt delikatny, trwale biały, i młodzieńczo świeży,
który się żadnym innym środkiem nie uzyska, wydziela zmarszczki i zmienia żółtą i ciemną barwę natychmiast. Cena 1 złr.

Wszystkie tu naprowadzone 1702 3—12
Specialitety
są sumiennie sprawdzone, pod gwarancją firmy zupełnie nieszkodliwe, i marką sądową regestrowaną zaopatrzone. — Prawdziwe do dostania u
Karola Russ następcy we Wiedniu 1 Wallfischgasse 3.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego."